

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Prawa Rzymskiego

Mieczysław ŻOŁNIERCZUK

Wykupienie się z niewoli w rzymskim prawie klasycznym
(*servus suis nummis emptus a pactum libertatis*)

Освобождение из рабства путем самовыкупа в римском классическом праве
(*servus suis nummis emptus a pactum libertatis*)

Der Selbstloskauf aus der Sklaverei im klassischen römischen Recht
(*servus suis nummis emptus und pactum libertatis*)

WSTĘP

Niewolnik wykupywał się z niewoli w ten sposób, że w porozumieniu z osobą trzecią, najczęściej z góry dostarczał jej środki, za które miała go ona nabyć od właściciela i wyzwolić (*servus suis nummis emptus*) lub zawierał umowę o odpłatne wyzwolenie ze swoim panem (*pactum libertatis*). Jeżeli był pokryty wydatek nabywcy w pierwszym wypadku lub pan został zaspokojony w drugiej sytuacji, wówczas niewolnik mógł sądownie dochodzić wolności.

Te — ujęte w normy prawne późniejszego pryncypatu — ułatwienia w uzyskaniu wolności przez niewolnika pozostają w jaskrawym kontraście z polityką wewnętrzną założyciela pryncypatu, cesarza Augusta. On właśnie, przychylając się do żądań wielkich właścicieli niewolników, podjął środki zmierzające do przywrócenia tradycyjnej karności niewolników i do wzmocnienia *dominica potestas*. Jako wyraziciel dążeń tych właścicieli chełpił się schwyтaniem 30 000 niewolników i oddaniem ich panom celem stracenia (*ad supplicium sumendum*).¹ Tenże cesarz w drodze ustaw (*lex Fufia Caninia* i *lex Aelia Sentia*²) usiłował ograniczyć wyzwolenia niewolników. Przeciwno niewolnikom była wymierzona pochodząca z okresu panowania Augusta uchwała senatu (*sc. Silanianum*³, na mocy której

¹ Augustus: *Res gestae* 5, 25, 2.

² Omawia te ustawy K. Kolańczyk: *Prawo rzymskie*, Warszawa 1973, s. 175 i n.

³ Uchwała senatu szeroko komentowana przez prawników klasycznych (*D.* 29, 5) została wyraźnie uznana i potwierdzona przez Justyniana w *C.* 6, 35, 11, *pr.*

w wypadku zabójstwa pana, gdy nie znaleziono mordercy, poddawano torturom i ewentualnie skazywano na śmierć wszystkich niewolników mieszkających z panem pod jednym dachem (*sub eodem tecto*).⁴ Wyłania się problem, jakie zatem okoliczności towarzyszyły odmiennemu potraktowaniu niewolników w późniejszym prawie klasycznym, kiedy to ułatwiano im dochodzenie do wolności.

Posunięcia Augusta w kwestii niewolniczej należy uznać, jak sądzę, za wyraz stopniowego pogłębiania się sprzeczności między właścicielami i niewolnikami oraz za nieudolną próbę utwierdzenia dawnych form własności. Było to zarazem nieudane usiłowanie podtrzymania zstępującej z areny gospodarczej i politycznej dotychczasowej wyższej warstwy społecznej, co jednak nie oznacza, by nie miała ona wrócić na dawne miejsce po odpowiednich przeobrażeniach. Gospodarka oparta na pracy niewolniczej zaczęła się chylić ku upadkowi, gdyż niewolników było coraz mniej. Przede wszystkim na skutek pokoju zaprowadzonego w początkach pryncypatu i konsolidacji imperium rzymskiego ustał dopływ niewolników pozyskiwanych w drodze wojen, jak również straciło na znaczeniu faktycznie istniejące źródło niewolników, jakim było piractwo.⁵ Wobec tej zmniejszającej się podaży rosły ceny niewolników i rachunek gospodarczy nakazywał właścicielom zatrudnianie niewolników nie tylko w pracy fizycznej, lecz także w prowadzeniu różnych interesów nastawionych na duże zyski.⁶ Stopniowo zasadniczej zmianie uległ przede wszystkim sposób eksploatacji niewolników w latyfundiach.

Od II wieku p.n.e. Italia prowadziła gospodarkę rolną w oparciu o najbardziej racjonalne zasady gospodarowania ówczesnego świata. Słynęła z eksportu wysokogatunkowego wina i oliwy. Dobra jakość tych produktów nie dopuszczała do konkurencji wytworów pozaitalskich.⁷ Równocześnie aktywny element społeczeństwa miejskiego przy okazji sprawowania różnych urzędów dochodził do wielkich kapitałów.⁸ Po wojnach punickich

⁴ Użyty w sc. *Silanianum* zwrot *sub eodem tecto* interpretowano poza tym rozszerzająco, np. Ulp. D. 29, 5, 1, 27 i n.

⁵ F. De Martino (*Storia della costituzione romana*, t. 5, *Parte prima*, Napoli 1974, ss. 22 i 338) wywodzi upadek niewolniczego systemu gospodarowania przede wszystkim z faktu zmniejszającej się liczby niewolników wskutek nastania pokoju i stracenia na sile piractwa.

⁶ Zatrudnianie niewolników, np. w charakterze lekarzy i nauczycieli, rozpoczęło się w II wieku p.n.e., zaś w miarę postępu gospodarczego coraz częściej posługiwano się nimi także w interesach handlowych, ziemskich i w operacjach bankowych; o tych kwestiach M. J a c o t a: *Les pactes de l'esclave en son nom propre*, „Revue internationale des droits de l'antiquité” 1966, t. 13, s. 205 i n.

⁷ Por. M. Siergiejkenko: *Iz istorii sielskogo choziajstwa driewniej Italii*, „Wiestnik driewniej istorii” [cyt. dalej WDI] 1953, z. 3 (45), s. 65.

⁸ Próbą ograniczenia bogacenia się senatorów była *lex Claudia* (218? p.n.e),

rozwijający się na szeroką skalę handel spowodował powstanie bardzo bogatej warstwy kupców. Poza arystokracją rzymską i kupcami do dużych majątków doszli właściciele okrętów i banków, a później także niewolnicy cesarscy i wyzwolenicy, którzy dzięki oszczędnościom dorównali pod względem majątkowym innym bogatym warstwom.⁹

W miarę bogacenia się tych warstw pogłębiał się proces koncentracji ziemi. Szukano bezpiecznej lokaty środków pieniężnych i w tym celu wykupywano grunty od drobnych rolników.¹⁰ Pod naciskiem wielkiego kapitału drobne i średnie gospodarstwa rolne ulegały likwidacji i przekształcały się w latyfundia, na których pracowały rzesze niewolników w odpowiednio zorganizowanych posiadłościach¹¹. Pod koniec I i w II wieku n.e. doszło do poważnego osłabienia latyfundiów. Wskutek wyjałowienia ziemi i niechęci do pracy fizycznej ze strony niewolników latyfundia prowadziły do stopniowego upadku rolnictwa, do czego przyczynił się także zakrojony na szeroką skalę import zboża i brak zachęcających cen dla podobnych krajowych produktów rolnych.¹² Ujemne zjawiska nadmiernej koncentracji ziemi wystąpiły już w połowie I w. n.e., kiedy rzymską gospodarkę rolną nawiedził kryzys. Dotąd rolnictwo było nastawione na produkcję wina i oliwy, które to towary stanowiły przedmiot dużego eksportu. Gospodarcza emancypacja prowincji, dokąd wywożono te towary, pozbawiła producentów dotychczasowych rynków zbytu, a poza tym prowincjonalne produkty skutecznie konkurowały z italskimi.¹³

Cesarze, celem ochrony rolnictwa przed całkowitym upadkiem, zmierzali najpierw do ograniczenia koncentracji ziemi.¹⁴ Szukali też sposobu

o której pisze G. Roton di: *Leges publicae populi Romani*, Hildesheim 1962, s. 249 i n. (przedruk reprograficzny wydania Milano 1912).

⁹ W ogólności o tej uprzywilejowanej sytuacji majątkowej niewolników publicznych i municypalnych w stosunku do niewolników prywatnych pisze L. Hal-kin: *Les esclaves publics chez les Romains*, Roma 1965, s. 112 i n., oraz s. 195 i n. (przedruk anastatyczny wydania Bruxelles 1897); por. także Jacota: *op. cit.*, s. 206 i n.

¹⁰ Por. W. Bojarski: *Emfiteuza według prawa rzymskiego*, Toruń 1970, s. 12 i n.; H. Jolowicz: *Historical Introduction to the Study of Roman Law*, Cambridge 1952, s. 74 i n.; M. Rostovtzeff: *The Social and Economic History of the Roman Empire*, t. 1, Oxford 1957, s. 197 i n.

¹¹ Por. S. Utczenko: *Rymskoje rabowladitelczeskoje obszczestwo w sieriedinie II w.*, WDI 1953, z. 4 (46), s. 158.

¹² O tych niskich cenach zboża w okresie republiki pisze T. Wałek-Czarnecki: *Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. 2, Grecja—Rzym, Warszawa 1948, s. 234 i n.

¹³ Por. Siergiejenko: *op. cit.*, s. 64.

¹⁴ Klaudiusz, Neron i cesarze z dynastii Flawiuszy, pisze Rostovtzeff (*op. cit.*, s. 198), usłowali przywrócić państwu ziemie nielegalnie zagarnięte przez prywatnych właścicieli i sprzedawać je w małych działkach niezamożnym wieśniakom.

na uniknięcie dalszej nadprodukcji.¹⁵ A kiedy ich wysiłki okazały się bezskuteczne, w ogólnoklasowym interesie właściciele niewolników i ziem zdecydowali się na całkowitą przebudowę gospodarki rolnej przez stworzenie takiego ustroju agrarnego, w którym każdy wzrost produkcji odbijałby się korzystnie w majątku bezpośredniego producenta. W ówczesnych warunkach ta koncepcja mogła być zrealizowana tylko przez zachowanie prywatnej własności gruntu i upowszechnianie oddawania ziem latyfundialnych w dzierżawę. W ten sposób w II w. n.e. panującym typem rolnictwa rzymskiego nie jest średniej wielkości gospodarstwo rolne prowadzone według racjonalnych zasad ani też wielka posiadłość ziemską obsługiwana przez setki niewolników, lecz znowu ustrój wieśniaczy.¹⁶ Obecne gospodarstwo tym się jednak różni od chłopskiej zagrody pochłoniętej przez latyfundia, że jest własnością nieobecnego pana, zaś bezpośrednim wytwórcą staje się wolny kolon jako dzierżawca.¹⁷

Przestawienie gospodarki rolnej na system kolonatu natrafiło jednak na nowe poważne trudności. Mało było ludzi wolnych, którzy chcieliby uprawiać powierzoną im ziemię. Zrujnowani przez latyfundia włościanie przeobrazili się w rzymski proletariatus, zaś proletariusz przyzwyczajony do lekkiego życia dzięki rozdawnictwu zboża nie chciał wracać do pracy na roli, tym bardziej że miał być nie właścicielem uprawianego przez siebie gruntu, a tylko kolonem uzależnionym od mieszkającego w mieście pana.¹⁸ Cesarze stosowali więc szereg środków mających na celu powiększenie liczby wolnej ludności.¹⁹ Wyrazem tej polityki były także wyzwolenia, ułatwiane przez cesarskie akty prawne.²⁰ W drodze jednego z nich uzyskał możliwość sądowego dochodzenia wolności *servus suis nummis emptus*, jeżeli nabywca nie chciał przeprowadzić wyzwolenia dobrowolnie.

Niewolnicy zatrudnieni w działalności handlowej i w zarządzie interesami ziemskimi obierali inną drogę do wolności. Odkładali na wyzwolenie

¹⁵ Domicjan, twierdzi Rostovtzeff (*ibid.*, s. 202), opracował plan racjonalnego zagospodarowania Italii i prowincji; pierwsza miała produkować tylko wino, zaś prowincje — zboże.

¹⁶ *Ibid.*, s. 205. O tej postępowej formie gospodarstwa w stosunku do latyfundiów obsługiwanych przez niewolników pisze Bojarski: *op. cit.*, s. 13.

¹⁷ Rostovtzeff: *op. cit.*, s. 205 i n.

¹⁸ O tej proletaryzacji drobnego włościanstwa na skutek wykupu ziem i jego niechęci do powrotu do pracy na roli zob. G. Kuleczka: *Prawo rzymskie epoki pryncypatu wobec dzieci pozamatżeńskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 6 i n.

¹⁹ Temu celowi służyła m. in. stworzona przez cesarza Nerwę instytucja alimentacji (dzieci ubogich obywateli otrzymywały pomoc ze środków publicznych), o której pisze Wałek-Czarnecki: *op. cit.*, s. 281 i n.

²⁰ Rostovtzeff: *op. cit.*, s. 359 i n. R. H. Barrow (*Slavery in the Roman Empire*, London 1928, s. 97) sądzi, że powoływanie wyzwolenców na kolonów nie było jednak zasadą.

zebrane oszczędności. Właściciele nie mogli się nie liczyć z tymi dążeniami, gdyż one właśnie stymulowały inicjatywę niewolników.²¹ A poza tym jakże było korzystne wyzwolenie niewolnika za uciulane przez niego pieniądze i następnie zatrudnienie go w ramach innych stosunków zależności, już nie tyle osobistych, ile gospodarczych, odpowiadających nowym, bardziej ukrytym formom wyzysku, stosowanym przez rządzącą elitę.²² Realizacji i równocześnie ukryciu właściwych zamiarów tej elity sprzyjało rozwinięte na szeroką skalę w okresie pryncypatu uprawianie doktryny stoickiej o równości wszystkich ludzi. Ta doktryna była też znana na gruncie rzymskim już w okresie republiki, lecz zaczęła oddziaływać aktywnie na stosunki społeczno-gospodarcze dopiero w okresie pryncypatu, kiedy głoszone idee stały się przydatne na danym etapie rozwoju gospodarczego.²³ *Servus suis nummis emptus* otrzymał możliwość dochodzenia wolności od M. Aureliusza, stoika, lecz zarazem jednego z głównych prześladowców chrześcijan, uważanych przez niego za sekciarzy i ludzi zabobonnych.²⁴ Wydaje się więc, że na prawne uznanie tego stanu faktycznego nie mogła wpłynąć doktryna chrześcijańska.

W późnym prawie klasycznym sankcja przewidziana dla *servus suis nummis emptus* została częściowo zastosowana, można by dziś powiedzieć — w drodze analogii do *pactum libertatis*, czyli do pozbawionego przedtem jakiegokolwiek prawnego znaczenia porozumienia między panem i niewolnikiem o wyzwolenie. Wypadek nabycia niewolnika w celu wyzwolenia za środki dostarczone kupującemu i analogiczne zastosowanie związanej z tym wypadkiem sankcji do *pactum libertatis* uzasadniają podział pracy na dwie podstawowe części.²⁵

²¹ Ani bezpośredni nadzór pana, ani kary — słusznie zauważa Jacota (*op. cit.*, s. 206) — nie wyzwalały inicjatywy takich niewolników; można ich było natomiast zachęcić do aktywnej działalności poprzez obietnicę wyzwolenia, dopuszczenie do udziału w osiągniętych zyskach i danie szans przeznaczenia *peculium* na wykupienie się z niewoli.

²² O tym ustanawianiu nowych stosunków zależności, stymulujących inicjatywę wyzwolenców, mówi też De Martino: *op. cit.*, s. 352 i n.

²³ De Martino (*op. cit.*, s. 341 i n.) nie przypisuje filozofii stoickiej tego samodzielnego oddziaływania w dziedzinie ogólnej poprawy sytuacji niewolnika w okresie pryncypatu.

²⁴ Por. G. Drago: *Marco Aurelio Antonino* [w:] *Novissimo digesto italiano* [cyt. dalej NNDI], t. 10, Torino 1964, s. 255.

²⁵ Jeżeli omawiam *pactum libertatis* po wypadku *servus suis nummis emptus*, to kieruję się historycznym pierwszeństwem wykupienia się z niewoli z udziałem osoby trzeciej jako instytucji prawnej. Informacje o *pactum libertatis* są o wiele wcześniejsze, znajdują się bowiem już u Plautusa (*Rud.* 929; 1387—1388; *Poen.*, *prol.* 24; 519—520, *Persa* 42). Kwestię nie związanej z prawem kolejności powstania tych dwóch dróg prowadzących do wolności pozostawiam natomiast otwartą. Wykupienie się z niewoli z udziałem osoby trzeciej jest poniekąd podobne konstrukcyjnie do

Źródła ograniczają się w zasadzie do tych, które umieszczono w kodyfikacji justyniańskiej. Z literatury naukowej podstawowe znaczenie dla badanego problemu mają natomiast prace Seufferta²⁶, Bucklanda²⁷ i Jacoty²⁸, a nadto niektóre uwagi na temat wykupienia się z niewoli sformułował polski uczony, Łapicki²⁹.

SERVUS SUIS NUMMIS EMPTUS JAKO WYPADEK TYPOWY

§ 1. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA INSTYTUCJI

Mysłą przewodnią wypadku występującego w źródłach pod nazwą *servus suis nummis emptus (redemptus)* jest danie niewolnikowi możliwości domagania się wolności przed prefektem miasta lub namiestnikiem prowincji, jeżeli ów niewolnik w wyniku porozumienia między nim i osobą trzecią został przez tę ostatnią nabyty od dotychczasowego pana w celu wyzwolenia, w ostatecznym rozrachunku — nie za środki kupującego. Taki sposób odpłatnego wyzwolenia został uregulowany reskryptem M. Aureliusza i L. Verusa *ad Urbium Maximum* między r. 161 a 169 n.e.³⁰, zaś treść tego rozporządzenia została przekazana przez kompilatorów justyniańskich przede wszystkim w postaci dłuższego fragmentu z *Disputationes Ulpiana*³¹ i krótkiego urywku z *Instytucji* Marcjanusa.³² Poza źródłami o charakterze podstawowym istnieje w różnych księgach *Digestów* justyniańskich dużo tekstów mniejszej wagi.³³ Omawia się w nich sytuację nabytego niewolnika przed wyzwoleniem i następnie wyzwolenca w kontekście poszczególnych instytucji prawa rzymskiego, np. zagadnienie obowiązków wyzwoleń-

greckich wyzwoleń sakralnych, por. F. Sokołowski: *The Real Meaning of Sacra Manumission*, „The Harvard Theological Review” 1954, t. 3, s. 173 i n.

²⁶ L. von Seuffert: *Der Loskauf von Sklaven mit ihrem Geld, Eine rechtsgeschichtliche Untersuchung*, [w:] *Festschrift der juristischen Fakultät der Universität Giessen zur 3. Jahrhundertfeier*, Giessen 1907. Do tej, liczącej 20 stron, pozycji nie miałem, niestety, dostępu; znam ją tylko z recenzji, jaką napisał P. Koschaker [rec:] Seuffert: *op. cit.*, — „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Romanistische Abtheilung” [cyt. dalej ZSS] 1908, t. 29, s. 517.

²⁷ W. Buckland: *The Roman Law of Slavery*, Cambridge 1908, s. 636 i n.

²⁸ Zob. przypis 6.

²⁹ B. Łapicki: *Poglądy prawne niewolników i proletariuszy rzymskich*, Łódź 1955, s. 109 i n.

³⁰ Wypadek *servus suis nummis emptus* został bowiem unormowany przez *divi fratres*: Ulp. *D.* 40, 1, 4, pr.; Marcian. *D.* 40, 1, 5, pr.

³¹ Ulp. *D.* 40, 1, 4.

³² Marcian. *D.* 40, 1, 5, pr.

³³ Np. Ulp. *D.* 2, 4, 10, pr.; Ulp. *D.* 25, 3, 5, 22; Mod. *D.* 27, 1, 14, 3; Paul. *D.* 28, 5, 85 (84), 2; Marcel. *D.* 37, 15, 3; Paul. *D.* 48, 19, 38, 4.

ca wobec patrona zostało ujęte w *D.* 38, 1, gdzie traktuje się *de operis libertorum* w ogóle. Niektóre źródła odnoszące się do wykupna niewolnika w celu wyzwolenia za środki dostarczone nabywcy znajdują się także w *Kodeksie justyniańskim*.³⁴

Postępowanie z *servus suis nummis emptus* jest umieszczane przez prawników rzymskich wśród innych przypadków możliwości żalenia się niewolnika na swego pana:

D. 5, 1, 53 (Hermog. lib. 1 iur. epit.): *Vix certis ex causis adversus dominos servis consistere permissum est... sed et si qui suis nummis redemptos se et non manumissos contra placiti fidem adseverent...*

Było ono przeprowadzane w drodze *cognitio extra ordinem*, skoro w źródłach właściwymi urzędnikami do rozpoznania sprawy są prefekci miasta i namiestnicy prowincji³⁵, zaś jedni i drudzy w rozumieniu zwyczajnego procesu rzymskiego nie byli uważani za *praetores* powołanych do *ius dicere*. Nie znaczy to jednak, by zapewnienie niewolnikowi dostępu do tych urzędników było źródłem jakiegokolwiek roszczenia z teoretycznego punktu widzenia. W źródłach czynność podjęta przez niewolnika celem wymuszenia wolności nigdy nie jest nazywana *petitio* lub *persecutio*, które to terminy służą do oznaczania roszczeń zaskarżalnych w rzymskim procesie kognicyjnym.³⁶ Określenie stosunku niewolnika do owej *cognitio extra ordinem* jest nawet kłopotliwe dla prawników rzymskich. Ulpian³⁷ tłumaczy, że w ogóle doniesienia niewolnika na swego pana (*queri*) nie należy uważać za wniesienie oskarżenia; jest ono tylko uskarżaniem się (*expostulare*) lub przedstawieniem krzywd (*exponere*), z którymi niewolnik spotkał się ze strony pana. Tylko Marcianus³⁸ oddaje w kategoriach procesowych dostęp niewolnika w charakterze *servus suis nummis emptus* do rzymskiej magistratury, używa on zwrotu *consistere cum domino suo* (występować sędownie przeciwko swojemu panu); natomiast Hermogenianus³⁹ mówi o *detegere fidem contractus*: jest to po prostu tylko wyrażenie określające powiadomienie skierowane do urzędnika o zawartym porozumieniu w sprawie wyzwolenia. Dla Paulusa⁴⁰ wymuszenie wolności dla niewolnika to *extorquere*; kładzie on jednak nacisk nie tyle na żądanie niewolnika skierowane do pana, ile na moment przymusu zawarty w samej normie prawnej. Treścią tego przymusu jest możliwość zniewole-

³⁴ Alex. C. 6, 3, 8; Sever. Anton. C. 6, 4, 1, pr.

³⁵ Ulp. *D.* 1, 12, 1, 1 (*de officio praefecti urbis*); Marcian. *D.* 40, 1, 5, pr.

³⁶ Por. M. K a s e r: *Das römische Zivilprozessrecht*, München 1966 [cyt. dalej ZPR], s. 383 i n.

³⁷ Ulp. *D.* 1, 12, 1, 8.

³⁸ Marcian. *D.* 40, 1, 5, pr.

³⁹ Hermog. *D.* 5, 1, 53.

⁴⁰ Paul. *D.* 28, 5, 85 (84), 2.

nia nabywcy do wyzwolenia drogą ingerencji władzy państwowej. Wreszcie zdarzają się wypadki, że prawnicy nie silą się w ogóle na szukanie określenia dla stosunku niewolnika do organu wymiaru sprawiedliwości; według nich czynność niewolnika to wprost *dicere* (twierdzić)⁴¹, zaś działanie urzędnika — *audire* (przesłuchać)⁴².

Jaki więc należy wysunąć wniosek z tego chaosu terminologii? Jest faktem, że z uwagi na ogólny interes panów niewolnik rzymski II w. n.e. może w niektórych wypadkach uciekać się do przymusu państwowego dla szukania swej ochrony.⁴³ W tych nielicznych sprawach jest w stanie spowodować podjęcie czynności procesowych przeciwko panu. Natomiast odmowa przyznania niewolnikowi roszczenia i w zasadzie także przymiotu strony nawet w postępowaniu *extra ordinem* jest wyciągnięciem wniosku z przyjętej normy prawnej, że niewolnik to tylko rzecz.

§ 2. TREŚĆ ORZECZENIA SĄDOWEGO

Czy orzeczenie magistratury stwierdza uzyskanie wolności przez niewolnika, czy nakazuje nabywcy dokonać aktu wyzwolenia. Czy zatem *servus suis nummis emptus*, któremu nabywca odmawia wolności, staje się wolny na zasadzie wykupna, czy mimo wszystko musi on zostać wyzwolony. O tych kwestiach można wnosić z tekstu Marcjanusa:

*D. 40, 1, 5 pr. (lib. 2 inst.): Si quis dicat se suis nummis emptum, potest consistere cum domino suo, cuius in fide confligit, et queri, quod ab eo non manumittatur...*⁴⁴

Jeżeli bowiem niewolnik może wystąpić w sądzie przeciwko nabywcy i dowodzić, że ten nie chce mu dać wolności, to w ten sposób zmierza nie do potwierdzenia, lecz do uzyskania wolności przez wyzwolenie. Taki wniosek wydaje się pewny także w świetle innych źródeł.⁴⁵ Seuffert⁴⁶ i Jacota⁴⁷ są zdania, że wyegzekwowane przez urzędnika wyzwolenie odbywa się ze skutkiem wstecznym: dana niewolnikowi przez pana wolność liczy się od momentu wykupna. Opierają oni swe twierdzenia na tekście Ulpiana:

D. 5, 1, 67 (lib. 6 disput.): Qui se dicit suis nummis redemptum, si hoc probaverit, exinde liber erit ex quo redemptus est, quia constitutio non

⁴¹ Ulp. *D. 5, 1, 67.*

⁴² Ulp. *D. 1, 12, 1, 1.*

⁴³ Te przypadki zbiera Hermog. *D. 5, 1, 53*; por. także Jacota: *op. cit.*, s. 220.

⁴⁴ G. Beseler (*Miscellen*, ZSS 1927, t. 47, s. 362) dopatruje się w tym tekście pewnych interpolacji, lecz nic nie ujmuje one z merytorycznego sensu źródła.

⁴⁵ Przede wszystkim Ulp. *D. 5, 1, 67 (proinde compellendus erit (sc. emptor) manumittere eum qui se suis nummis redemit).*

⁴⁶ Por. Koschaker [rec.] *loc. cit.*

⁴⁷ Jacota: *op. cit.*, s. 220.

liberum pronuntiari praecipit, sed restitui ei libertatem iubet. proinde compellendus erit manumittere eum qui se suis nummis redemit...

Nie da się jednak ukryć, że ten tekst został poważnie zniekształcony. Niezależnie od licznych usterek formalnych, o których mówi Koschaker⁴⁸, źródło zawiera także sprzeczności w swej treści. Mówi się w nim o uzyskaniu przez niewolnika wolności od chwili wykupna, natomiast uzasadnia się ten stan rzeczy argumentem, że reskrypt cesarski nie każe stwierdzać wolności (*non liberum pronuntiari praecipit*), lecz ją świadczyć i stąd nabywca zostanie zmuszony do wyzwolenia (*restitui⁴⁹ ei libertatem iubet. proinde compellendus erit manumittere eum*). To właśnie *pronuntiare*, jak twierdzi Kaser⁵⁰, jest tym aktem urzędnika, przynajmniej przy wyzwoleniach fideikomisarycznych, do którego zmierza niewolnik, gdyż uzyskuje w ten sposób wolność w drodze fikcji, że miała miejsce *manumissio testamento directa*.⁵¹

Krueger⁵², Buckland⁵³ i inni starają się usunąć tę wewnętrzną sprzeczność tekstu Ulp. D. 5, 1, 67: (*non*) *exinde liber erit ex quo redemptus est*; niewolnik wyzwolony przez nabywcę pod wpływem nakazu magistratury miałby więc wolność liczoną od chwili wyzwolenia. Sądzę jednak, że proponowanej rekonstrukcji tekstu sprzeciwia się wyglądające na autentyczne zdanie warunkowe *si hoc probaverit*, gdyż do opisanego tych faktów — mimo iż wobec ich zaistnienia neguje się pewne następstwa — służą przecież zdania przyzwolone.⁵⁴ Wydaje się więc, że omawiany tekst został do tego stopnia zniekształcony, iż nie można się silić na jego rekonstrukcję. Sprzeczne z kontekstem jest w każdym razie zdanie *exinde liber erit ex quo redemptus est* i należy uznać za pochopny wniosek, że wymuszone wyzwolenie uważa się za skuteczne od chwili wykupna niewolnika.

Orzeczenie magistratury ma jednak inną treść, jeżeli niewolnik nie przeprowadził dowodu wykupna w celu wyzwolenia za środki dostarczone nabywcy lub gdy ten ostatni nie stawiał się na rozprawę sądową. W sto-

⁴⁸ Koschaker [rec:] *loc. cit.*

⁴⁹ Słowo *restituere* ma tu znaczenie „przyznać”, „świadczyć”, o czym H. Heumann, E. Seckel: *Handlexikon zu den Quellen des römischen Rechts*, Graz 1958, s. 516, s.v. *restituere*, 1 (nie zmieniony przedruk Jena 1907).

⁵⁰ Kaser: ZRP, s. 355.

⁵¹ Por. sc. *Rubrianum*, Ulp. D. 40, 5, 26, 7 (*si causa cognita praetor pronuntiasset libertatem his debere, eodem iure statum servari, ac si directo manumissi essent*).

⁵² *Digesta*, recogn. Th. Mommsen, retract. P. Krueger, Berolini 1954, ad h.l.

⁵³ Buckland: *op. cit.*, s. 636.

⁵⁴ W tekście Ulp. D. 5, 1, 67 należałoby zatem dopatrywać się (*ecce*) *hoc probaverit*, lecz tak daleko posunięta rekonstrukcja źródła może odbiegać od autentycznej myśli jurysty.

sunku do tego niewolnika, którego zażalenie okazało się bezzasadne, magistratura orzekła bardzo surowe dolegliwości:

D. 48, 19, 38, 4 (Paul. lib. 5 sent.): *Qui se suis nummis redemptum non probaverit, libertatem petere non potest: amplius eidem domino sub poena vinculorum redditur vel, si ipse dominus malit, in metallum domnatur.*⁵⁵ Jeżeli zatem niewolnik nie udowodnił, że istotnie został wykupiony w celu wyzwolenia nie za środki nabywcy, to nie tylko nie otrzymywał wolności, lecz poza tym był oddawany kupującemu w celu uwięzienia, a gdy ten chciał, to nawet skazywany na dożywotnią pracę w kopalniach.

W źródłach dotyczących wykupna niewolnika w celu wyzwolenia za środki dostarczone nabywcy jest omówiony tylko taki wypadek niestawienia na rozprawie sądowej, gdy kupujący *latitat*, a więc ukrywa się lub w inny sposób unika uporczywie wręczenia mu wezwania⁵⁶:

D. 5, 1, 67 (Ulp. lib. 6 disput.): *...sed si latitet, extempla senatus consultorum ad fideicommissam libertatem pertinentium debere induci oportet.*⁵⁷ Ulpian odsyła więc do zasad przewidzianych w uchwałach senatu, które regulowały postępowania z *manumissio testamento fideicommissaria*. Można przyjąć, że miały one zastosowanie i wtedy, gdy kupujący otrzymał wezwanie, a nie stawiał się na rozprawę tylko z niedbalstwa. Tych uchwał senatu wydanych sukcesywnie było, jak wiadomo, kilka; późniejsze uzupełniały postanowienia uchwał wcześniejszych. *Sc. Rubrianum* z r. 103 n.e. stanowiło, że w wypadku nieobecności zobowiązanego do wyzwolenia pretor sam orzekał o wolności w drodze *pronuntiatio: libertatem servo ex fideicommissio deberi*, zaś wtedy w drodze fikcji przyjmowano, że niewolnik został wyzwolony przez testatora bezpośrednio.⁵⁸ Być może, w wypadku *servus suis nummis emptus*, gdy kupujący nie stawiał się na rozprawę, prefekt miasta lub namiestnik prowincji orzekał: *libertatem servo suis nummis empto deberi*, zaś uzyskana w ten sposób przez niewolnika wolność liczyła się od momentu wykupna. Środkiem służącym do wymuszenia nakazanego obecnemu na rozprawie nabywcy wyzwolenia była grzywna (*multa*) lub zajęcie majątku (*pignoris capio*).⁵⁹

⁵⁵ Por. także Marcian. D. 40, 1, 5, pr.

⁵⁶ Takie znaczenie ma słowo *latitare*, przynajmniej w źródłach dotyczących wywoleń fideikommissarycznych; por. H. Krüger: *Das Versäumnisverfahren um die libertas fideicommissa*, ZSS 1928, t. 48, s. 173.

⁵⁷ Koschaker [rec.] (*loc. cit.*) twierdzi, że tekst ten jest nieautentyczny, lecz przytoczone przez autora argumenty nie trafiają mi do przekonania.

⁵⁸ Por. przypis 51.

⁵⁹ O tych środkach przysługujących urzędnikom rzymskim do wymuszania posłuszeństwa ich decyzjom pisze U. Brasiero: *Multa (diritto romano)* [w:] *NNDI*, t. 10, Torino 1964, s. 985.

§ 3. SUI NUMMI ORAZ ŹRÓDŁA ICH POCHODZENIA

Określenie *servus suis nummis emptus* wchodzi w kolizję z podstawowymi zasadami prawa rzymskiego: do jego treści należą bowiem zasoby pieniężne, które w odniesieniu do osoby niewolnika są oznaczone jako *sui*. Ulpian wyjaśnia ten problem następująco:

D. 40, 1, 4, 1 (Ulp. lib. 6 disput.): *Et primo quidem nummis suis non proprie videtur emptus dici, cum suos nummos servus habere non possit: verum coniventibus oculis credendum est suis nummis eum redemptum, cum non nummis eius, qui eum redemit, comparatur. proinde sive ex peculio, quod ad venditorem pertinet, sive ex adventicio lucro, sive etiam amici beneficio vel liberalitate vel prorogante eo vel repromittente vel se delegante vel in se recipiente debitum redemptus sit, credendum est suis nummis eum redemptum: satis est enim, quod is, qui emptioni suum nomen accommodaverit, nihil de suo inpendit.*⁶⁰

Według jurysty wyrażenia *sui nummi* nie należy zatem rozumieć w sensie prawnym. Jest to tylko zwrot techniczny, który oznacza, że w ostatecznym rozrachunku gospodarczym nabywca niewolnika nie płaci ceny z własnego majątku (*non nummis eius, qui eum redemit, comparatur*; kupujący *nihil de suo inpendit*). Niewolnik może wręczyć kupującemu środki zaczerpnięte z *peculium*. W ogólności wedle Papiniana oraz idącego za nim ustawodawstwa Dioklecjana i Maksymiana nie następuje umorzenie zobowiązania działającego na zlecenie niewolnika nabywcy, który zapłacił pieniędzmi zaczerpniętymi z *peculium* tegoż niewolnika; sprzedawca może żądać ponownej zapłaty ceny.⁶¹ W świetle tego ustawodawstwa tak się rzecz miała nawet w wypadku, gdy na zlecenie niewolnika wykupno doszło do skutku w celu wyzwolenia, zaś pozbywca nie wiedział o pekulijnym pochodzeniu wypłaconej mu ceny. Gdy więc istniały przesłanki dla pozywania o ponowną zapłatę, to prawdopodobnie niewolnik nie mógł się

⁶⁰ E. Albertario (*Index interpolationum quae in Iustiniani Digestis inesse dicuntur*, curav. S. Levy, E. Rabel, t. 3, Weimar 1935 [cyt. dalej *Index itp.*, t. 3], ad h.l.) dopatrywał się justyniańskiego pochodzenia tekstu *proinde — redemptum*, lecz prawie wszystkie podane w tym urywku stany faktyczne są przecież opisane w innych źródłach. I tak fragment *proinde — lucro* odpowiada tekstowi Flor. D. 15, 1, 39 mówiącemu o źródłach *peculium*. Urywek *sive etiam — vel liberalitate* przypomina wypowiedź Marcel. D. 37, 15, 3 odnośnie do świadczenia osoby trzeciej bezpośrednio do rąk pana, by ten wyzwolił swego niewolnika. O *prorogare* traktuje także Ulp. D. 40, 1, 4, 5, zaś o *repromittere* — odnoszący się wprawdzie do *pactum libertatis* Gaius D. 16, 1, 13, pr. i Ulp. D. 4, 3, 7, 8.

⁶¹ Pap. D. 17, 1, 54, pr.=Diocl. Maxim. C. 4, 49, 7 i Diocl. Maxim. C. 4, 36, 1, 1—2; do kwestii tej por. także R. Taubenschlag: *Das römische Privatrecht zur Zeit Diokletians* [w:] *Opera minora*, t. 1, Warszawa 1959, s. 7, przypis 27 (przedruk z „Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres”, Cracovie 1919—1920, s. 141 i n.).

powoływać na wykupno w celu wyzwolenia nie za środki nabywcy; kupujący sam bowiem ponosił ciężar ekonomiczny przeprowadzonej transakcji.

Uzyskanie takiej zgody pana na kupno wolności za środki pekuliarne nie było dla niewolnika trudne. Nadzieją wolności pobudzano go do oszczędzania i wzmożonego wysiłku. Niewolnik za dochody uzyskane z pracy w *peculium* mógł nabywać odzież, sprzęt domowy, środki żywności oraz inne rzeczy codziennego użytku. Skąpo zaspokajał te potrzeby, gdy miał szanse na wyzwolenie jako *servus suis nummis emptus*.⁶² Tak samo z nadzieją na uzyskanie wolności lepiej zarządzał *peculium* i chętniej podejmował się prac zarobkowych.⁶³ Wpływy uzyskane z tych ostatnich także stanowiły własność pana⁶⁴, a zatem Ulpian zwraca uwagę tylko na najczęstszy sposób odkładania środków na wykupienie się z niewoli, gdy na pierwszym miejscu w *D. 40, 1, 4, 1* odróżnia tzw. *peculium profecticium* (*ex peculio, quod ad venditorem pertinet*) od przychodów, które niewolnik uzyskuje za pomocą środków nie z majątku pana (*ex adventicio lucro*).⁶⁵ Tylko na źródło pochodzenia owych środków na kupno wolności wskazuje wreszcie jurysta w wyrażeniu *sive etiam amici beneficio vel liberalitate*, przy czym w obu sytuacjach ma tu miejsce bezinteresowne przysporzenie korzyści, oparte całkowicie na dobrej woli świadczącego.⁶⁶ W niejednym wypadku wielkimi dobrami obdarzał niewolników nawet ich pan znajdujący się na łożu śmierci.⁶⁷

Przy wykupnie niewolnika w celu wyzwolenia nie za środki nabywcy może mieć miejsce, kontynuuje Ulpian w *D. 40, 1, 4, 1*, tzw. *prorogatio amici*.⁶⁸ Przyjaciel niewolnika jako kupujący sam płaci umówioną cenę i godzi się na zwrot wypłaconej sumy po odebraniu niewolnika, lecz przed jego wyzwoleniem. Może on być skutecznie pozwany, gdy teraz nie chce przyjąć zwrotu ceny kupna i wyzwolić niewolnika:

D. 5, 1, 53 (Hermog. lib. 1 iur. epit.): ...sed et si quis fidem alicuius elegerit, ut nummis eius redimatur atque his solutis manumittatur, nec ille oblatam pecuniam suscipere velle dicat, contractus fidem detegendi servo potestas tributa est.

⁶² Por. Seneca: *Epist.* 80, 40: *peculium suum quod comparaverunt ventre fraudato pro capite numerant*; Łapicki: *op. cit.*, s. 111.

⁶³ Por. H. Dessau: *Inscriptiones Latinae selectae*, t. 2, cz. 2, Berolini 1962, nr 7812: *P. Decimius P. l. Eros Merula medicus, clinicus, chirurgus, ocularius; Vivir. Hic pro libertate dedit HSI OOO...*

⁶⁴ Por. Flor. *D. 15, 1, 39*.

⁶⁵ *Adventicium* (*adventicius*), twierdzi A. Berger (*Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 352, *s.h.v.*), to każdy nabytek nie pochodzący od pana i nie z jego środków.

⁶⁶ Por. Marcel. *D. 23, 2, 50 (in fine)*; Ulp. *D. 50, 10, 2, pr.*

⁶⁷ Tac.: *Ann.* 16, 19; Barrow: *op. cit.*, s. 100.

⁶⁸ Także Ulp. *D. 40, 1, 4, 5*.

Niewolnik mógł przy tym domagać się zaliczenia na poczet zwracanej sumy wszystkich dokonanych przez niego przysporzeń na rzecz kupującego.⁶⁹ O ile kupującemu nie zostanie zwrócona cena kupna, to niewolnik nie może się domagać wolności w charakterze *servus suis nummis emptus*.⁷⁰

Kupujący, zauważa nadto Ulpian w *D. 40, 1, 4, 1*, płacąc cenę z własnego majątku, mógł się zgodzić na zwrot wydanej kwoty dopiero po wyzwoleniu niewolnika. Wtedy zwykle osoba trzecia (*amicus*) poręczała (*re-promittere*) za zaciągnięte w ten sposób zobowiązanie naturalne niewolnika. Czasami wreszcie przyjaciel niewolnika delegował osobę trzecią (*se delegante*) do zapłacenia ceny kupna (może być tą osobą nawet kupujący), przyjmując na siebie ryzyko rozliczenia się z wyzwoleniem. Delegata łączy wtedy stosunek prawny tylko z delegantem, natomiast do wyzwolenia nie ma on żadnych roszczeń. Podobnie osoba trzecia (*amicus*) celem zwrotu ceny kupna może spowodować umorzenie ciężącego na kupującym innego długu (*in se recipiente debitum*) za pomocą odpowiedniej stypulacji nowacyjnej.

§ 4. SYTUACJA NIEWOLNIKA PRZED I PO WYKUPNIE

W źródłach przy omawianiu instytucji *servus suis nummis emptus* określa się charakter porozumienia od strony niewolnika jako *fidem eligere*⁷¹ lub *in fidem confugere*⁷², czego odpowiednikiem u nabywcy jest *fidem implere*,⁷³ zaś przeciwieństwem — *fidem frangere*.⁷⁴ Analiza wymienionych zwrotów i zawierających je tekstów źródłowych prowadzi do wniosku, że umowa między kupującym i niewolnikiem w sprawie wykupna w celu wyzwolenia nie za środki nabywcy jest oparta na zaufaniu (*fides*), że kupujący uczyni zadość interesowi niewolnika i doprowadzi go do wolności. W przypadku nadużycia tego zaufania, gdy wykupno już doszło do skutku, lecz nabywca nawet nie stawił się na rozprawę sądową, o wolności w drodze *pronuntiatio*, jak już wiadomo, orzekał urzędnik, zaś zobowiązany do wyzwolenia nie uzyskiwał w ogóle prawa patronatu, które by miał, choć w ograniczonym zakresie, gdyby dokonał wyzwolenia.⁷⁵ Jeżeli wykupna jeszcze nie było, to umowa odnośnie do na-

⁶⁹ Ulp. *D. 40, 1, 4, 10*.

⁷⁰ Ulp. *D. 40, 1, 4, 3*.

⁷¹ Hermog. *D. 5, 1, 53 (in fine)*.

⁷² Marcian. *D. 40, 1, 5, pr.*

⁷³ Ulp. *D. 40, 1, 4, 8*.

⁷⁴ Ulp. *D. 2, 4, 10, pr. (in fine)*.

⁷⁵ *Loc. cit.*

bycia niewolnika w celu wyzwolenia nie za środki kupującego nie miała żadnej sankcji.⁷⁶

Treścią porozumienia między niewolnikiem i kupującym ma być to, że niewolnik zostanie wykupiony jako *servus suis nummis emptus*, a więc winno być stwierdzone, iż nabycie niewolnika odbędzie się nie za środki kupującego i w celu wyzwolenia. Nie ma zaś podstaw do żądania wolności, jeżeli między nabywcą i niewolnikiem owego układu nie było, lecz niewolnik dopiero po wykupnie go od dotychczasowego pana zaoferował kupującemu zwrot ceny kupna.⁷⁷ Nie wymaga się, by sprzedawca dołączał do kontraktu klauzulę *ut manumittatur*⁷⁸, z czego należy wnosić, że może on w ogóle o zamierzonym przez kupującego wyzwoleniu nie wiedzieć. Gdy sprzedawca dołączy do kontraktu kupna-sprzedaży zastrzeżenie *ne manumittatur*, to zdaniem Ulpiana wyjątkowo (*benigna est opinio dicentium*) nie przeszkodzi to niewolnikowi w uzyskaniu wolności.⁷⁹ O ile kupujący miał zapłacić cenę ze środków dostarczonych w przyszłości przez niewolnika, a mimo to uiscił ją z jakichś względów z własnego majątku, to niewolnik nie tracił możliwości dojścia do wolności, jeżeli tylko pokryje poniesiony przez nabywcę wydatek.⁸⁰

Po odebraniu niewolnika kupujący nabywa na nim prawo własności (w źródłach występuje on jako *dominus*⁸¹), lecz, gdy pokryto mu pełną cenę kupna, to zakres jego rzeczywistych uprawnień ograniczał się w zasadzie do przeprowadzenia wyzwolenia.⁸² Nabywca korzystał zapewne ze wszystkich atrybutów własności niewolnika, jeśli ten ostatni, choć miało miejsce porozumienie co do wykupna w celu wyzwolenia, nie zwrócił kupującemu wyłożonej przez niego ceny z własnego majątku.⁸³ Nieco mniejsze uprawnienia przysługiwały kupującemu w tym wypadku, gdy niewolnik dostarczył podstawową sumę na pokrycie ceny kupna:

D. 40, 1, 4, 10 (Ulp. lib. 6 disput.): *Suis autem nummis redemptus etsi*

⁷⁶ Ulp. D. 5, 1, 67 (*qui se dicit suis nummis redemptum*); Marcian. D. 40, 1, 5, pr. (*si quis dicat se suis nummis emptum*).

⁷⁷ Ulp. D. 40, 1, 4, 2. Do tej kwestii por. także Jacota: *op. cit.*, s. 220.

⁷⁸ Ulp. D. 40, 1, 4, 6.

⁷⁹ Ulp. D. 40, 1, 4, 7. O klauzuli *ne manumittatur* pisze ostatnio A. Wiliński: *Studia nad alienacją niewolników w rzymskim prawie prywatnym, Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem niewyzwalania*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G, vol. XIX, (1972), s. 29 i n. Autor słusznie twierdzi (s. 41 i n.), że tekst D. 40, 1, 4, 7 jest wyrazem łagodniejszego poglądu istniejącego wśród prawników rzymskich).

⁸⁰ Ulp. D. 40, 1, 4, 4.

⁸¹ Marcian. D. 40, 1, 4, 5 (*potest consistere cum domino suo*); por. także Ulp. D. 1, 12, 1, 1.

⁸² Marcel. D. 37, 15, 3 mówi, że dokonujący wykupna *suis nummis* nie wyświadcza niewolnikowi żadnego dobrodziejstwa, lecz tylko wkłada swój trud w wyzwolenie (*nihil amplius quam operam suam accommodare videri potest*).

⁸³ Por. Ulp. D. 40, 1, 4, 3.

*totum pretium non numeravit, ex operis tamen ipsius accesserit aliquid, ut repleti pretium possit, vel si quid suo merito adquisierit, dicendum est libertatem competere.*⁸⁴ Może on bowiem przed wyzwoleniem korzystać z niewolnika, lecz tylko tak długo, dopóki ten nie przysporzy kupującemu drogą pracy lub innych zabiegów tyle majątku, ile potrzeba na uzupełnienie sumy wręczonej nabywcy na pokrycie ceny kupna.

Wbrew uogólniającemu zdaniu Thomasa⁸⁵ kupujący staje się więc czasami w realnym sensie właścicielem nabytego niewolnika i nie uchodzi on tylko za instrument wyzwolenia. Nie sądzę przy tym, by sprzedaż niewolnika była *imaginaria venditio*, jak chce poza tym ten autor; w źródłach nazywa się ją tylko *imaginaria emptio*.⁸⁶ Wydaje się więc, że kupujący ma uszczuplone władanie niewolnikiem nie z powodu pozornej sprzedaży, lecz wobec ograniczenia go w możliwości wykorzystywania swego prawa własności. To ograniczenie przedstawia się różnie w zależności od stopnia zaspokojenia kupującego, a pochodziło z samego reskryptu cesarskiego o *servus suis nummis emptus* i danej do niego w duchu *favor libertatis* interpretacji prawników. Dodatkowym argumentem na formalne posiadanie własności niewolnika przez kupującego jest ta okoliczność, że po przeprowadzonym wyzwoleniu (przez nabywcę) zostaje on przecież patronem.⁸⁷

Gdy *servus suis nummis emptus* został wyzwolony nie za życia kupującego, lecz w jego testamencie, przy czym testator powołał go do dziedziczenia spadku, wówczas wyzwoleniec nie jest uważany za dziedzica koniecznego⁸⁸; może więc odrzucić spadek⁸⁹. Prawo rzymskie zgodnie z *favor libertatis* daje przeto niewolnikowi możliwość otrzymania wolności na tej podstawie, dzięki której miałby lepszą sytuację prawną jako wyzwoleniec.

§ 5. STRONY W KONTRAKCIE KUPNA—SPRZEDAŻY NIEWOLNIKA

Interpretacja reskryptu cesarskiego w duchu *favor libertatis* doprowadziła do tego, że po stronie nabywcy i zbywcy niewolnika mógł występować szeroki krąg podmiotów:

D. 40, 1, 4, 8 (Ulp. *lib.* 6 *disput.*): *Nihil autem interest, a quo quis suis nummis ematur, a fisco vel civitate vel a privato, cuiusque sit sexus is*

⁸⁴ Wykazana w *Index itp.*, t. 3, ad h.l. interpolacja *ut — possit*, nie trafia mi do przekonania z uwagi na użyty w tekście zwrot *etsi totum pretium non numeravit*.

⁸⁵ J. Thomas: *Celsus: Sale and Passage of Property* [w:] *Studies in the Roman Law of Sale*, Oxford 1959, s. 166.

⁸⁶ Ulp. D. 40, 1, 4, 2.

⁸⁷ Ulp. D. 2, 4, 10, *pr.* (*in fine*).

⁸⁸ Paul. D. 28, 5, 85 (84), 2.

⁸⁹ Ulp. D. 29, 2, 71, 2.

*qui emit. sed et si minor sit viginti annis qui vendidit, interveniet constitutio. nec comparantis quidem aetas spectatur: nam et si pupillus emit, aequum est eum fidem implere, cum sine damno eius hoc sit futurum. idem et si servus est.*⁹⁰

W celu wyzwolenia niewolnik mógł być więc nabyty (nie za środki kupującego) przez skarb państwa, gminę miejską i osobę prywatną, w tym także przez kobietę. Sprzedającym była zaś w stanie zostać osoba nie mająca 20 lat, natomiast kupującym — także niedojrzały. Na bliższe omówienie zasługują te sytuacje, w których nabywcą jest kobieta lub niedojrzały, zaś pozbywcą — *minor viginti annis*, tym bardziej że dopiero w kontekście tego ostatniego przypadku staje się zrozumiały zwrot *idem et si servus est*.

Prawo opiekuńcze nad kobietami wprowadziło zasadę, że musiały one mieć zgodę opiekuna do ważności przedsięwziętych przez nie uroczystych czynności rzymskiego prawa cywilnego, do których zaliczano i wyzwolenie.⁹¹ W razie wykupna w celu wyzwolenia nie za środki kobiety jako nabywcy owa zgoda opiekuna na danie niewolnikowi wolności nie była konieczna (*nihil autem interest... cuiusque sit sexus is qui emit*), być może dlatego, że wobec nabywania za dostarczone pieniądze kobieta nie była narażona na uszczerbek majątkowy. Niedojrzały nie mógł natomiast w ogólności dokonywać bez zgody opiekuna żadnych czynności prawnych, którymi by pogarszał swoją sytuację prawną-majątkową.⁹² W przypadku wykupna niewolnika w celu wyzwolenia nie za środki niedojrzałego ten ostatni jest jednak w stanie samodzielnie dokonać wyzwolenia, a to dlatego, że i on, nie płacąc ceny z własnego majątku, nie naraża się na żaden uszczerbek (*cum sine damno eius hoc sit futurum*).

Odnosnie do podmiotów po stronie zbywcy Ulpian w *D. 40, 1, 4, 8* ogranicza się do stwierdzenia, że sprzedającym może być osoba, która nie ukończyła 20 lat życia. Prawdopodobnie jurysta nawiązuje w ten sposób do *lex Aelia Sentia*, która zakazywała takiej osobie sprzedaży niewolnika celem wyzwolenia (tzw. *venditio ut manumittatur*).⁹³ Wedle opinii Ulpiana zakaz ten nie odnosi się do *servus suis nummis emptus*. W wypadku takiego kupna, dodaje wreszcie jurysta, nie ma zastosowania i ten przepis wspomnianej ustawy, który do ważności wyzwolenia przez osobę nie mającą 20 lat wymagał ukończenia 30 lat życia przez niewolnika (*idem et si*

⁹⁰ Tekst choć częściowo zniekształcony (por. *Index itp.*, t. 3, ad *h.l.*), to jednak jak sądzię, zachował się pod względem merytorycznym.

⁹¹ É. Cuq: *Manuel des institutions juridiques des Romains*, Paris 1928, s. 220.

⁹² *Ibid.*, s. 311.

⁹³ Marcel. *D. 18, 7, 4*.

servus est).⁹⁴ Buckland⁹⁵ tłumaczy opisane odejście od *lex Aelia Sentia*, gdy nabywcą jest *minor viginti annis*, wymogiem pokrycia przez niewolnika pełnej ceny kupna, jak również istnieniem kontroli prefekta miasta czy namiestnika prowincji przy okazji procesu o wolność. Sądzę, że te same względy przemawiały za dopuszczeniem wyzwolenia niewolnika, który nie ukończył 30 lat życia.

Idąc za komentarzem Ulpiana do *servus suis nummis emptus* pozostaje jeszcze do rozważenia kwestia niektórych szczególnych kwalifikacji prawnych sprzedawcy lub kupującego. I tak, gdy sprzedawca oraz kupujący są współwłaścicielami niewolnika (przedmiotem kontraktu jest wtedy idealna część własności pozbywcy), to wówczas niewolnik nie może domagać się wolności; podobnie, gdy kupujący jako właściciel wykupi od sprzedawcy wykonywanie przysługującego temuż prawa użytkowania niewolnika.⁹⁶ W przypadku odwrotnym, a więc gdy użytkownikiem jest kupujący, nabycie niewolnika od właściciela za dostarczone środki daje podstawę do domagania się wolności.⁹⁷ Jeżeli po stronie nabywcy wystąpiły dwie osoby, z których jedna wyłożyła własne pieniądze, zaś druga — pieniądze dostarczone przez niewolnika, to temu ostatniemu wolność nie przysługuje, chyba że kupujący za własne środki także miał zamiar wyzwolić niewolnika.⁹⁸ Ten ostatni jako *servus suis nummis emptus* korzysta jednak z ochrony w tym wypadku, gdy nabywca uzyskał tylko część prawa własności niewolnika, zaś dalszy udział przypadł kupującemu na mocy czynności nieodpłatnej (*ex causa lucrativa*).⁹⁹

§ 6. ZAGADNIENIE PRAWA PATRONATU NABYWCY

W istocie za słuszne, lecz z punktu widzenia funkcjonowania omawianej instytucji za problematyczne, należy uznać bądź całkowitą likwidację, bądź radykalne uszczuplenie prawa patronatu kupującego. Gdy chodzi najpierw o zagadnienie istnienia i treści tego prawa, to obowiązywały w tym względzie następujące zasady. Jeżeli nabywca nie przybył na rozprawę sądową, zaś niewolnik uzyskał wolność w drodze *pronuntiatio*, to (z wyjątkiem nieobecności kupującego *ex iusta causa*¹⁰⁰) prawo patronatu

⁹⁴ Buckland (*op. cit.*, s. 637) sądzi, że zwrot *idem et si servus est* oznacza niewolnika jako kupującego.

⁹⁵ *Ibid.*, s. 638, przypis 1.

⁹⁶ Ulp. D. 40, 1, 4, 11.

⁹⁷ Ulp. D. 40, 1, 4, 12.

⁹⁸ Ulp. D. 40, 1, 4, 13.

⁹⁹ Ulp. D. 40, 1, 4, 14.

¹⁰⁰ Por. Marcian. D. 40, 5, 51, 4 w związku z Ulp. D. 5, 1, 67 (*in fine*). Innowacja wprowadzona więc do wywoleń fideikomisarycznych dopiero przez sc. *Dasumianum* między 117 i 123 r. n.e.; por. Krüger: *op. cit.*, s. 178. W wypadku nieobecności *ex*

w ogóle nie powstawało.¹⁰¹ Gdy zaś nabywca sam dokonał wyzwolenia (nawet pod wpływem nakazu magistratury), wówczas stawał się patronem, lecz na treść jego prawa patronatu składały się tylko następujące uprawnienia:

a) wyzwoleniec nie mógł pozywać patrona do sądu bez zgody magistratury¹⁰² i prawdopodobnie w ogóle nie miał prawa wnosić przeciw niemu skargi infamującej¹⁰³;

b) patron miał zapewnione prawo do dziedziczenia po wyzwoleniu na podstawie prawa cywilnego, a więc wówczas, gdy ten ostatni zmarł i nie pozostawił testamentu oraz *sui heredes*¹⁰⁴.

Dalsze teksty źródłowe wyliczają w sposób bardziej szczegółowy te obowiązki z zakresu prawa patronatu, których kupujący nie może egzekwować, bo mu się one nie należą:

a) kupujący nie mógł nałożyć *operae* na wyzwolenca, a gdy zostały one przez niego przyjęte, to nie były wymagane¹⁰⁵;

b) nie miał prawa karać wyzwolenca jako niewdzięcznego w drodze *levis castigatio*¹⁰⁶ ani go pozywać przed sąd z powodu niewdzięczności¹⁰⁷;

c) nie dziedziczył po wyzwoleniu według pretorskiej *bonorum possessio contra tabulas*¹⁰⁸;

d) nie miał prawa do alimentacji w przypadku zubożenia¹⁰⁹;

e) wyzwolenicy, z którą się następnie ożenił, nie mógł zabronić zawarcia nowego małżeństwa¹¹⁰.

Przedstawione ograniczenie (wyzwalającego) nabywcy w prawie patronatu było dla prawników rzymskich bezsporne¹¹¹, zaś tłumaczono je okolicznością, że patron nie wyświadczał niewolnikowi innej przysługi poza trudem włożonym w wyzwolenie¹¹². Było to więc normatywne rozwiązanie sytuacji wyzwolenca bardzo słuszne, lecz w warunkach trzeźwego i wyrachowanego społeczeństwa rzymskiego nie zawsze zachęcało do

iusta causa niewolnik uzyskujący wolność w drodze *pronuntiatio* stawał się wyzwoleniem zobowiązanego do wyzwolenia (Buckland: *op. cit.*, s. 612).

¹⁰¹ Ulp. D. 2, 4, 10, *pr. (in fine)*.

¹⁰² *Loc. cit. (arg. a contrario)*.

¹⁰³ R. Monier (*Manuel élémentaire de droit romain*, t. 1, Paris 1947, s. 240) sądzi, że zakaz wnoszenia przeciwko patronowi skargi infamującej także wynika z ciążącego na wyzwoleniu *obsequium*.

¹⁰⁴ Buckland: *op. cit.*, s. 640, przypis 12.

¹⁰⁵ Alex. C. 6, 3, 8.

¹⁰⁶ *Loc. cit.*

¹⁰⁷ Marcel. D. 37, 15, 3.

¹⁰⁸ Sever. Anton. C. 6, 4, 1; por. także Iust. C. 6, 4, 4, 4.

¹⁰⁹ Ulp. D. 25, 3, 5, 22.

¹¹⁰ Ulp. D. 23, 2, 45, 2.

¹¹¹ Por. także Mod. D. 27, 1, 14, 3.

¹¹² Marcel. D. 37, 15, 3 (*in fine*).

dawania wolności. Procesy z zakresu wykupna niewolnika w celu wyzwolenia nie za środki nabywcy musiały być więc czasami bardzo uciążliwe, zwłaszcza gdy kupujący wyłożył część ceny z własnego majątku, zaś niewolnik miał ten wydatek odpracować (przed wyzwoleniem). Wartość jego prac mogła być zaniżana przez nabywcę, zwłaszcza gdy się zważy, że kupujący miał chyba prawo zarachować pewną część robót na pokrycie kosztów utrzymania niewolnika.¹¹³

§ 7. OCENA WYKUPIENIA SIĘ Z NIEWOLI *SUIS NUMMIS*

Mankamentem omawianej instytucji jest przede wszystkim to, że nie wszyscy niewolnicy mogli z niej korzystać. Niewolnik, który na skutek pewnych kwalifikacji podmiotowych nie powinien uzyskać wolności, nie był do niej dopuszczony także jako *servus suis nummis emptus*:

D. 40, 1, 4, 9 (Ulp. lib. 6 disput.): *In illis sane servis non intervenit constitutio, qui in totum perduci ad libertatem non possunt, ut puta si exportandus vel hac lege venierit (vel testamento hanc condicionem acceperat), ne umquam manumitteretur*. Przykładowe wyliczenie jurysty (ut puta) dotyczy dwóch kategorii niewolników:

a) tzw. *exportandus*, tj. niewolnika, który kiedykolwiek był sprzedany z zastrzeżeniem usunięcia go z dotychczasowego miejsca pobytu¹¹⁴;

b) niewolnika, który został sprzedany z klauzulą *ne umquam manumittatur*, a więc, gdy pozbywca sformułował zastrzeżenie niewyzwalania w sposób stanowczy i wskazujący szczególnie wyraźnie na wolę odmówienia w ogóle możliwości uzyskania wolności (bądź też podobną kwalifikację otrzymał niewolnik w testamencie)¹¹⁵.

Stosowanie reskryptu o *servus suis nummis emptus* tamowały także niektóre ogólne zasady prawa rzymskiego. Już była mowa o możliwości i skutkach ponownego domagania się ceny od nabywcy (działającego na zlecenie niewolnika), gdy pozbywca bez swej wiedzy otrzymał zapłatę z dostarczonych kupującemu środków pekuliarnych. Do zasad stojących na przeszkodzie powoływaniu się na ów reskrypt należała i ta, że gdy nabywca porozumiał się z niewolnikiem o wykupno i zapłacił cenę z własnych środków, to nie mógł pozywać pozbywcy za pomocą *actio de peculio*:

¹¹³ Ulp. D. 40, 1, 4, 10 (*ex operis tamen ipsius accesserit aliquid*) wydaje się mieć na uwadze, że praca niewolnika u nabywcy nie zawsze była dla niego zyskowna.

¹¹⁴ O tej klauzuli pisze ostatnio A. Wiliński: *Studia nad alienacją niewolników w rzymskim prawie prywatnym, Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem miejsca pobytu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1972, t. 24, z. 1, s. 1 i n.

¹¹⁵ Wiliński: *Studia...*, *Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem niewyzwalania*, s. 41 i n. Istotnie odmówienie lub danie niewolnikowi możliwości domagania się wolności mimo klauzuli niewyzwalania zależało od sposobu sformułowania tej klauzuli; traktując w przypisie 79 o teksie Ulp. D. 40, 1, 4, 7, nie odmawiającym niewolnikowi wolności pomimo klauzuli *ne manumittatur*.

D. 17, 1, 54, pr. (Pap. lib. 27 quaest.): ...quod si de suis nummis emptor pretium dederit (neque enim aliter iudicio venditi liberari potest), quaeri solet, an utiliter de peculio agere possit. et verius et utilius videtur praetorem de huiusmodi contractibus servorum non cogitasse, quo se ipsi mala ratione dominis auferrent.

Z teoretycznego punktu widzenia Papinian nie widzi więc przeszkód do wniesienia skargi o pokrycie ceny. Sądzi jednak, że pretor, ustanawiając *actio de peculio*, nie zamierzał dawać niewolnikowi takiej sposobności wydostania się w złej wierze spod władzy pana. Dopóki zaś kupującemu nie zwrócono wyłożonej sumy na zapłacenie ceny kupna, dopóty, jak już wiadomo, niewolnik nie mógł zostać uznany za *servus suis nummis emptus*.

W związku z omawianym tematem pozostaje kwestia „własnych środków finansowych niewolnika” (*sui nummi*). Została ona postawiona w literaturze naukowej m. in. w oparciu o źródła odnoszące się do *servus suis nummis emptus*. Niektórzy romaniści sądzą bowiem, że jeśli można było przeznaczyć środki pekuliarne na wykupienie się z niewoli i w źródłach nazywa się te środki *sui nummi*, to niewolnik pozostawał właścicielem *peculium*.¹¹⁶ Wydaje mi się jednak, że wypadek *servus suis nummis emptus* nie daje wystarczających podstaw do takich wniosków, skoro sprzedawca miał prawo wiedzieć, iż odbiera od kupującego cenę pochodzącą z *peculium* niewolnika. Skoro zaś nie wiedział, to kupujący musiał zapłacić cenę z własnego majątku, bo jego zobowiązanie nie zostało umorzone, zaś niewolnik, który uważał się za *servus suis nummis emptus* i sądownie żądał wolności, prawdopodobnie przegrywał sprawę, a może i wówczas był oddawany nabywcy w celu uwięzienia lub, gdy ten sobie tak życzył, nawet skazywany na dożywotnią pracę w kopalniach. Używany w odniesieniu do *peculium* niewolnika zwrot *sui nummi* był więc pozbawiony realnego znaczenia, skoro za te środki niewolnik nie mógł się wykupić z niewoli niezależnie od wiedzy pana.

PACTUM LIBERTATIS I JEGO SANKCJA Z *SERVUS SUIS NUMMIS EMPTUS*

§ 1. POJĘCIE *PACTUM LIBERTATIS* I ŚWIADCZENIE NIEWOLNIKA

Literatura nieprawnicza¹¹⁷ i źródła prawa rzymskiego zawierają wiadomości o układach niewolników ze swoimi panami o wyzwolenie za pew-

¹¹⁶ Tak przede wszystkim Łapicki: *op. cit.*, s. 109.

¹¹⁷ Por. informacje Plautusa z przypisu 25. Tacyt (*Ann.* 14, 42) zaś podaje, że za panowania Nerona został zamordowany przez swego niewolnika prefekt miasta, Pedanius Secundus, i przypuszcza, iż powodem tego morderstwa mogła być m. in. odmowa wyzwolenia obiecanego niewolnikowi w zamian za uzgodnioną cenę (*seu negata libertate, cui pretium pepigerat*).

ne świadczenie. Terminologia przyjęta przez jurystów i cesarzy rzymskich na określenie tych układów jest na ogół jednolita: *pactum* (rzadziej *pactio*) *libertatis*. W źródłach prawniczych wyróżnia się przy tym stany faktyczne, gdy pan otrzymuje wynagrodzenie przed dokonaniem wyzwolenia¹¹⁸ i takie wypadki, w których niewolnik zobowiązuje się do świadczenia mającego nastąpić po uzyskaniu wolności.¹¹⁹ Gdy się nadto uwzględni podawany w tekstach przedmiot owego świadczenia, to *pactum libertatis* można określić jako porozumienie niewolnika z własnym panem o wyzwolenie za wcześniej wręczoną mu lub tylko przyrzeczoną sumę pieniężną czy daną inną wartość majątkową.¹²⁰ Pieniądze wręczone panu przed wyzwoleniem mogły należeć do *peculium* niewolnika, przy czym w źródłach pomija się kwestię, czy właściciel wiedział o pekuliarnym pochodzeniu odbieranej sumy. Wręczał ją sam niewolnik:

D. 33, 8, 8, 5 (Ulp. lib. 25 ad Sab.): *His consequenter quaeritur, si servus cum domino de libertate pactus fuerit et partem pecuniae dederit et ante quam residuum dederit dominus decesserit liberumque esse testamento iusserit cum peculio legato, an quod domino dederit in peculio sit imputandum, et ait Labeo de peculio decedere. Plane si nondum dederat, sed, donec totum traderet, pro deposito apud eum fuerit, id in peculio esse placuit.*¹²¹

Zagadnienie poruszone w tekście dotyczy możliwości domagania się przez wyzwolenca od spadkobierców dawnego pana zwrotu wynikającego z *pactum libertatis* częściowego świadczenia, gdy właściciel zmarł przed otrzymaniem reszty należności i wyzwolił niewolnika w testamencie oraz zapisał mu *peculium*. Labeon uważał, że wyzwoleniowcy takie roszczenie nie przysługuje, bo wręczona panu suma przestała być częścią składową *peculium*. Zdaniem Ulpiana natomiast kwota ta nie przestała należeć do *peculium*, jeżeli potraktowano ją tylko jako przedmiot przechowania do czasu wypłaty całej należności.¹²² Na wypłatę wynagrodzenia za wyzwolenie niewolnik mógł zaciągnąć pożyczkę:

D. 15, 3, 2 (Iavol. lib. 12 ex Cassio): *Qui nummis acceptis servum manumisit, agi cum eo de in rem verso non potest, quia dando libertatem locupletior ex nummis non fit.*

Cassius i Iavolenus twierdzili tylko, że w takim przypadku dającemu pożyczkę nie przysługuje *actio de in rem verso*, bo w ostatecznym rachun-

¹¹⁸ Np. Iavol. D. 15, 3, 2; Ulp. 12, 4, 3, 5; Ulp. D. 33, 8, 8, 5.

¹¹⁹ Np. Iavol. D. 45, 1, 104; Gaius D. 16, 1, 13, pr.; Ulp. D. 4, 3, 7, 8; Paul. D. 44, 5, 2, 2; Alex. C. 4, 14, 3.

¹²⁰ Por. także C u q: *op. cit.*, s. 369, przypis 7.

¹²¹ Por. także Alf. Var. D. 40, 1, 6.

¹²² Ulp. D. 16, 3, 1, 33 omawia następnie stosunki między panem i osobą trzecią, u której niewolnik złożył do depozytu pieniądze pekuliarne przeznaczone na wolność.

ku wyzwalający niewolnika właściciel nie wzbogacił się. Jednak od Ulpiana wiadomo, że dający pożyczkę mógł przecież dochodzić zwrotu tych pieniędzy, które stanowiły różnicę między sumą zaciągniętej i wręczonej panu pożyczki a uzgodnioną z nim ceną wyzwolenia.¹²³

Przedmiotem świadczenia niewolnika za wyzwolenie może być poza pieniędzmi także inna wartość majątkowa (zależnie od umowy stron). Jeżeli jednak niewolnik wręczył panu przedmiot kupiony w złej wierze, to pan nie jest w stanie go zasiedzieć; zła wiara niewolnika wchodzi bowiem w rachubę z punktu widzenia przesłanek zasiedzenia.¹²⁴ Pan może jednak jako *possessor pro emptore* zasiedzieć dziecko niewolnicy, która była skradziona i oddana za wyzwolenie.¹²⁵

Poddana wyzwoleniu osoba służąca w dobrej wierze jako niewolnik może domagać się zwrotu swego świadczenia, jeżeli jej wolność została następnie potwierdzona w postępowaniu sądowym:

D. 12, 4, 3, 5 (Ulp. lib. 26 ad ed.): Si liber homo, qui bona fide serviebat, mihi pecuniam dederit, ut eum manumittam, et fecero: postea liber probatus an mihi condicere possit, quaeritur. et Iulianus libro undecimo digestorum scribit competere manumisso repetitionem. Neratius etiam libro membranarum refert Paridem pantomimum a Domitia Neronis filia decem, quae ei pro libertate dederat, repetisse per iudicem nec fuisse quaesitum, an Domitia sciens liberum accepisset.

Ulpian przytacza ten pogląd za Julianem i dodaje, że według relacji Neratiusa w podobnym procesie o zwrot świadczenia między córką Neroną i pantomimem służącym w dobrej wierze jako niewolnik sędzia nie badał tej strony zagadnienia, czy kobieta przyjmująca wynagrodzenie za wyzwolenie działała w złej wierze (wiedziała o wolnym stanie pantomima).¹²⁶

§ 2. UMOWA O ZAPŁATĘ ZA WOLNOŚĆ PO WYZWOLENIU

Zobowiązanie niewolnika wobec pana do zapłaty za wyzwolenie dopiero po uzyskaniu wolności miało charakter zobowiązania naturalnego, z którego właścicielowi nie przysługiwała żadna skarga cywilna. Pan zmierzał więc przede wszystkim do zabezpieczenia swej naturalnej wiarygodności za pomocą poręczenia:

¹²³ Ulp. *D.* 15, 3, 3, pr.

¹²⁴ Paul. *D.* 41, 4, 2, 14.

¹²⁵ Iul. *D.* 41, 4, 9—10.

¹²⁶ Ulp. *D.* 24, 1, 9, 1 analizuje wypadek, gdy mąż obdarował niewolnikiem żonę celem jego wyzwolenia, zaś ten zapłacił za wolność z *peculium* pozostającego w dalszym ciągu własnością męża lub wynagrodzenie za wyzwolenie uiściła osoba trzecia. Odnośnie do kwestii darowizn między małżonkami *manumissionis causa* por. Wi-liński: *Studia...*, *Sprzedaż niewolnika z zastrzeżeniem niewyzwalania*, s. 39.

a) *D. 45, 1, 104 (Iavol. lib. 11 ex Cassio): Cum servus pecuniam pro libertate pactus est et ob eam rem reum dedit: quamvis servus ab alio manumissus est, reus tamen recte obligabitur, quia non quaeritur, a quo manumittatur, sed ut manumittatur.*

Jest tu rozważony wypadek, gdy niewolnik zabezpiecza obiecaną panu zapłatę za wyzwolenie w drodze poręczenia.¹²⁷ Iavolenus uważa, że odpowiedzialność z poręczenia powstaje nawet wtedy, gdy niewolnik otrzyma wolność od kogo innego, nie od pana będącego stroną w umowie o wyzwolenie.

b) *D. 16, 1, 13, pr. (Gaius lib. 9 ad ed. prov.): Aliquando, licet alienam obligationem suscipiat mulier, non adiuvatur hoc senatus consulto: quod tum accidit, cum prima facie quidem alienam, re vera autem suam obligationem suscipiat. ut ecce si ancilla ob pactionem libertatis expromissore dato post manumissionem id ipsum suscipiat quod expromissor debeat...*

Niewolnica umówiła się ze swoim panem o wyzwolenie i na zabezpieczenie zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia za uzyskaną wolność postarała się o poręczyciela. Zobowiązała się także wobec tego ostatniego, że po wyzwoleniu przejmie (za pomocą nowacji ¹²⁸) ciężący na poręczycielu dług. Gaius zakłada, że wyzwolenica spełniła swoje przyrzeczenie wobec poręczyciela i odmawia jej *exceptio sc. Velleiani* ¹²⁹, gdyby została zaskarżona przez patrona; w rzeczy samej przejęła bowiem własny dług.

Z dwóch powyższych tekstów wynika, że w przypadku zabezpieczenia naturalnego długu niewolnika w drodze poręczenia właściciel nie ponosił żadnego ryzyka, gdyż o zapłatę umówionego wynagrodzenia za wyzwolenie mógł skutecznie pozywać poręczyciela lub wyzwolenca, gdy ten przejął dług wynikający z poręczenia. W niebezpieczeństwie znajdował się natomiast poręczyciel, zwłaszcza gdy wyzwoleniec nie dotrzymał umowy o przejęcie długu. Poręczycielowi przychodziło jednak z pomocą prawo pretorskie:

*D. 4, 3, 7, 8 (Ulp. lib. 11 ad ed.): Servus pactionis pro libertate reum domino dedit ea condicione, ut post libertatem transferatur in eum obligatio: manumissus non patitur in se obligationem transferri. Pomponius scribit locum habere de dolo actionem...*¹³⁰

¹²⁷ Odnośnie do ogólnie uznanej możliwości zabezpieczania zobowiązań niewolnika w drodze poręczenia por. G. 3, 119a; Paul. *D. 12, 6, 13, pr.*

¹²⁸ Choć ten sam cel, jak sądzę, można było osiągnąć w drodze ustanowienia kobiety zastępcą procesowym poręczyciela jako pozwanego, lecz w tym wypadku do udziału kobiety w procesie (*iudicium legitimum*) wymagano zgody opiekuna (*auctoritatis interpositio*), zob. K a s e r: ZPR, s. 150.

¹²⁹ O tzw. intercesji kobiet chronionych za pomocą *exceptio sc. Velleiani* pisze K a s e r: *Das römische Privatrecht*, 2. Aufl., München 1971 [cyt. dalej RPR I²], s. 667.

¹³⁰ Dalszy ciąg tekstu jest interpolowany i nie może on być rozstrzygający dla prawa klasycznego; por. F. P r i n g s h e i m: *Subsidiarität und Insolvenz*, ZSS 1920,

Przyznawało mu ono więc w takim wypadku mającą charakter subsydiarny *actio de dolo*. Należy poza tym dodać, że zgodnie z zasadą wzajemności świadczeń poręczyciel będzie mógł być pozwany przez patrona, zaś ze swej strony wносить *actio de dolo* tylko wówczas, gdy niewolnik został istotnie wyzwolony.¹³¹

Nie zawsze posługiwano się instytucją poręczenia w tym wypadku, gdy niewolnik miał świadczyć za wyzwolenie po uzyskaniu wolności. W konkretnej sytuacji ekonomicznej niewolnika pan mógł mu zaufać, że po wyzwoleniu on sam w drodze stypulacji zobowiąże się cywilnie do świadczenia za daną wolność:

D. 44, 5, 2, 2 (Paul. lib. 71 ad ed.): *Si servus promittat domino pecuniam, ut manumittatur, cum alias non esset manumissurus dominus, eamque liber factus spondeat: dicitur non obstare exceptionem patrono, si eam petat: non enim onerandae libertatis causa haec pecunia promissa est...*

Zdaniem jurysty, w przypadku takiego zobowiązania się wyzwolenca nie przysługuje mu *exceptio onerandae libertatis causa*¹³², jeżeli zostanie pozwany o świadczenie. Gdy wyzwoleniec nie zobowiązał się za pomocą stypulacji, to patron nie może go w ogóle pozywać o zapłatę uzgodnionego przed wyzwoleniem wynagrodzenia:

C. 4, 14, 3 (Alex., r. 222): *Promissae tibi pecuniae a servo tuo, ut eum manumitteres, si, posteaquam manumisisti, stipulatus ab eo non es, adversus eum petitionem [per in factum actionem] (non) habes.*

To stanowisko prawa cesarskiego wydaje się poniekąd niezrozumiałe i ze źródeł trudno się dowiedzieć, dlaczego wyzwalający nie miał *actio de dolo*, która, jak już wiadomo, przysługiwała poręczycielowi, gdy wy-

t. 41, s. 257 i n. Jacota (*op. cit.*, s. 209 i n.) uważa, że w cytowanym tekście chodzi o *actio de dolo* patrona przeciwko wyzwoleniowemu. Nie sądzę jednak, by ta skarga miała inny charakter od ogólnie stosowanej i subsydiarnej *actio de dolo*, a zatem nie mogła ona przysługiwać patronowi wobec wyzwolenca, skoro patron miał roszczenie do poręczyciela (*servus.. reum domino dedit*).

¹³¹ Por. Iavol. D. 45, 1, 104.

¹³² Por. Ulp. D. 44, 5, 1, 5; Paul. D. 38, 1, 39, pr. Kaser: RPR I², s. 301 i literatura tam powołana w przypisie 48.

¹³³ E. Albertario: *La cosiddetta crisi del metodo interpolazionistico* [w:] *Studi di diritto romano*, t. 5, Milano 1937, s. 140 (na podstawie Bas. 24, 5, 3); S. Riccobono: *Stipulatio ed instrumentum nel diritto giustiniano*, ZSS 1922, t. 43, s. 361 (także na podstawie Bas. 24, 5, 3); Pringsheim: *op. cit.*, s. 259, przypis 2. Z takim stanowiskiem nie godzi się jednak Jacota: *op. cit.*, s. 124 i n. Wedle niego w prawie klasycznym przysługiwały patronowi w stosunku do wyzwolenca (oprócz *actio de dolo*, por. przypis 130) dalsze skargi: *actio in factum* oraz *petitio (extra ordinem)*, obydwie zespolone przez kompilatorów w jedną skargę *per in factum actionem* właśnie w tekście C. 4, 14, 3. Pogląd Jacoty nie trafia mi do przekonania choćby z uwagi na istniejącą w prawie klasycznym ekonomię skarg procesowych.

zwolnienie nie chciał przejąć jego zobowiązania. Być może, problem ten nie wymagał uregulowania z tego powodu, że w wyniku wyzwolenia na zasadzie *pactum libertatis* patron, jak się niżej okaże, korzystał w całej rozciągłości z prawa patronatu. Ekonomiczna i w pewnym sensie osobista zależność wyzwolenca dawała patronowi dostateczną gwarancję, że jego zaufanie nie zostanie nadużyte.

§ 3. ZAKRES ODESŁANIA DO *SERVUS SUIS NUMMIS EMPTUS*

Prawnicy późnego okresu klasycznego domagali się stosowania do *pactum libertatis* sankcji przewidzianej dla *servus suis nummis emptus*, jednakże tylko wówczas, gdy suma pieniężna lub inna wartość majątkowa została panu wręczona przed wyzwoleniem.¹³⁴ Za tym — przypominającym współczesną analogię — stosowaniem przepisu prawnego do innego stanu faktycznego opowiadał się Papinian:

D. 40, 1, 19 (Pap. lib. 30 quaest.): *Si quis ab alio nummos acceperit, ut servum suum manumittat, etiam ab invito libertas extorqueri potest, licet plerumque pecunia eius numerata sit, maxime si frater vel pater naturalis pecuniam dedit: videbitur enim similis ei qui suis nummis redemptus est.*

Wedle obecnego brzmienia tego tekstu jurysta opowiadałby się za dalszym stosowaniem reskryptu M. Aureliusza i L. Verusa *ad Urbium Maximum* do wypadku, gdy niewolnika miał wyzwolić sam właściciel, za przyjęte wynagrodzenie pieniężne. Wolność może być wymuszona, miał przy tym zauważać Papinian, chociaż wypłacana suma należy zwykle do majątku właściciela, zaś szczególnej ochronie winien podlegać przypadek, gdy pieniądze wręczał panu brat lub ojciec naturalny niewolnika.

Nietrudno zauważyć, że w przytoczonym tekście zaleca się jednolite stosowanie wspomnianego reskryptu do dwóch różnych przypadków, a mianowicie do wyzwolenia za świadczenie wzajemne (wolnej) osoby

¹³⁴ O ile poza tym nie uzgodniono czasu wyzwolenia. Jeżeli bowiem pan miał wyzwolić niewolnika w umówionym terminie, to do takiego *pactum libertatis*, jak się wydaje, stosowano reskrypt M. Aureliusza i Commodusa *ad Aufidium Victorinum*, dotyczący stanu faktycznego, gdy właściciel sprzedał niewolnika z zastrzeżeniem, że zostanie on wyzwolony w oznaczonym czasie. Wedle tego reskryptu, w przypadku zwłoki nowego pana z wyzwoleniem niewolnik uzyskiwał wolność *ipso iure* (Call. D. 40, 8, 3; C. 4, 57; Ph. Lotmar: *Marc Aurels Erlass über die Freilassungsaufgabe*, ZSS 1912, t. 33, s. 352 i n.). Odesłanie terminowego *pactum libertatis* do tej konstytucji wynika z reskryptu Gord. C. 4, 57, 4 (r. 240). Buckland (*op. cit.*, s. 643) twierdzi, że reskrypt ten jest interpolacją w części dotyczącej nabycia wolności *ipso iure*, lecz prawnicy rzymscy okresu klasycznego istotnie rozstrzygali niektóre kwestie z *pactum libertatis* wedle zasad odnoszących się do kontraktu kupna-sprzedaży (np. Iul. D. 41, 4, 9—10). W reskrypcie C. 4, 57, 4 określenie świadczenia niewolnika jako *pretium* nie jest więc przypadkowe.

trzeciej (*ab alio; maxime si frater vel pater naturalis pecuniam dedit*) i za pieniądze stanowiące własność pana, a więc dane mu przez niewolnika z *peculium* (*licet plerumque pecunia eius numerata sit*). Pierwszy z tych stanów faktycznych należy do kategorii tzw. (dziś) kontraktów bezmieniemnych. Z niego, nawet zdaniem Papiniana, przysługiwało powództwo *agere praescriptis verbis* o dopełnienie wyzwolenia, chyba że strona nie miała interesu prawnego w doprowadzeniu niewolnika do wolności i wtedy mogła wystąpić z *condictio* o zwrot swego świadczenia:

D. 19, 5, 7 (Pap. lib. 2 quaest.): *Si tibi decem dedero, ut Stichum manumittas, et cessaveris, confestim agam praescriptis verbis, ut solvas quanti mea interest: aut, si nihil interest, condicam tibi, ut decem reddas.*¹³⁵ Chyba właśnie brakiem tego materialnego i dającego się wycenić pieniężnie zainteresowania¹³⁶ należy tłumaczyć fakt, że Dioklecjan i Maksymian przyznawali ojcu naturalnemu tylko *condictio*, gdy spełnił on swe świadczenie za mające nastąpić wyzwolenie córek:

C. 4, 6, 9 (r. 294): *Si liber constitutus, ut filiae tuae manumittantur, aliquid dedisti, causa non secuta de hoc tibi restituendo condictio competit...* Tenże ojciec, będący już wyzwolencem, umawia się ze swym patronem o wyzwolenie córek pozostających jeszcze w niewoli i przenosi na niego pewną wartość majątkową. Skoro właściciel nie wyzwolił niewolnic, to ich ojciec może się domagać zwrotu swego świadczenia.

Stanowisko zajęte przez Papiniana w D. 19, 5, 7 i zawarte w C. 4, 6, 9 rozstrzygnięcie, w ogólności idących za prawnikami klasycznymi Dioklecjana i Maksymiana¹³⁷, prowadzą zatem niemal do pewnego wniosku, że proponowane w D. 40, 1, 19 stosowanie zasad z *servus suis nummis emptus* do kontraktu bezmieniemnego, nawet gdy wyzwolenie miało nastąpić za świadczenie brata lub ojca naturalnego niewolnika, nie może być uznane za autentyczne. Ta świadcząca o pewnym niezrozumieniu zasad prawa klasycznego innowacja, jak się wydaje, jest dziełem pokla-

¹³⁵ Do podnoszonych w literaturze naukowej podejrzeń tekstu o interpolacje ustosunkował się krytycznie W. Osuchowski: *O nieoznaczonych prawnie stosunkach kontraktowych w klasycznym prawie rzymskim*, Lwów 1933, s. 90 i n. Por. także Paul. D. 19, 5, 5, 2 (*condici ei potest vel praescriptis verbis agi*) oraz mówiące tylko o *condictio* teksty Ulp. D. 12, 4, 3, 2—3; Ulp. D. 12, 4, 5, 3—4; Diocl. Maxim. C. 4, 6, 9, zd. 1. O konstrukcji klasycznej skargi *agere praescriptis verbis*, rzutużącej na jej nazwę, pisze Kaser: RPR I², s. 582 i n.; *id.*: *Oportere und ius civile*, ZSS 1966, t. 83, s. 37 i n.

¹³⁶ Sumę pieniężną określaną w drodze swobodnego uznania sędziowskiego i w zależności od konkretnego przypadku oznaczają prawnicy rzymscy za pomocą zwrotu *quod (eius) interest* lub *utilitas*, zob. Kaser: RPR I², s. 500.

¹³⁷ Dioklecjan do swoich rozstrzygnięć, jak podnosi Taubenschlag (*op. cit.*, s. 7), wykorzystał przede wszystkim klasyczne dzieła prawnicze o charakterze kazuistycznym, w tym także *Quaestiones* Papiniana.

sycznego prawnika, gdyż zawierające omawiany fragment i w wielu miejscach przeredagowane *Quaestiones* Papiniana, jakimi dysponowali kodyfikatory, pochodziły dopiero z początków dominatu.¹³⁸ Jurysta w tekście *D. 40, 1, 19* traktował więc tylko o przypadku, gdy pan odebrał świadczenie za przyszłe wyzwolenie od swego niewolnika. Jak mógł się on wyrazić na opisanie tego stanu faktycznego?

Prawnicy rzymscy na określenie *pactum libertatis*, połączonego ze świadczeniem niewolnika (i ewentualnie następującym wyzwoleniem), używali różnych zwrotów. Cassius i Iavolenus (*D. 15, 3, 2*) posłużyli się wyrażeniem *qui nummis acceptis servum manumisit*, zaś Marcellus (*D. 37, 15, 3*) formułuje ten sam stan faktyczny za pomocą słów *a sevo quis... acceptis nummis dederit libertatem*. Ulpian (*D. 33, 8, 8, 5*) mówi o niewolniku, który *cum domino de libertate pactus fuerit et partem pecuniae dederit*, a nadto o służącym w dobrej wierze jako niewolnik, co *mihi pecuniam dederit, ut eum manumittam* (*D. 12, 4, 3, 5*). Ten sam jurysta (*D. 29, 2, 71, 2*) wyraża się nadto *si quis dederit nummos domino, ut manumittatur*. Wydaje się, że za pomocą tych ostatnich słów było opisane *pactum libertatis* połączone ze świadczeniem niewolnika w tekście Papiniana *D. 40, 1, 19*. W tymże tekście zauważa się bowiem pomieszanie określającej stosunek czynności do podmiotu strony czynnej ze stroną bierną orzeczeń (zwłaszcza *ut servum manumittat* oraz *videbitur — redemptus est*). Wystarczająca pod tym względem emendacja źródła może być przeprowadzona właśnie według wyrażenia się Ulpiana w *D. 29, 2, 71, 2*. Urywek Papiniana *D. 40, 1, 19*, przynajmniej gdy chodzi o jego istotę, miał więc następujące brzmienie:

Si quis dederit nummos domino, ut manumittatur, etiam ab invito libertas extorqueri potest, licet plerumque pecunia eius numerata sit: videbitur enim similis ei qui suis nummis redemptus est.

Proponowane odesłanie *pactum libertatis* do sankcji prawnej z *servus suis nummis emptus* stanowi więc odejście od dosłownego brzmienia przepisu prawnego i jest zastosowaniem tegoż do wypadku podobnego (*si quis dederit nummos domino, ut manumittatur... videbitur enim similis ei qui suis nummis redemptus est*). Jurysta był przy tym zdania, że tak należy oceniać *pactum libertatis*, chociaż wręczone panu pieniądze stanowią najczęściej jego własność, gdyż pochodzą z *peculium* niewolnika (*licet plerumque pecunia eius numerata sit*); jak już wiadomo, mogły być one uzyskane przez niewolnika także w drodze pożyczki.¹³⁹

¹³⁸ R. Orestano (*Papiniano Emilio* [w:] NNDI, t. 12, Torino 1965, s. 365) tak ocenia krytycznie będące w dyspozycji kompilatorów *Quaestiones* Papiniana.

¹³⁹ Przy takiej rekonstrukcji oraz interpretacji tekstu Pap. *D. 40, 1, 19* traci na znaczeniu dość zawiły argument wysunięty przez E. Albertario (*L'uso classico e l'uso giustiniano di extorquere* [w:] *Studi di diritto romano*, t. 6, Milano 1953, s.

Za podobnym stosowaniem sankcji przewidzianej dla *servus suis nummis emptus* do *pactum libertatis* opowiadał się także Ulpian:

D. 29, 2, 71, 2 (Ulp. lib. 61 ad ed.): *Si quis dederit nummos domino, ut manumittatur, puto huic omnimodo esse succurrendum.*¹⁴⁰ Sądzi on, że niewolnik, który wręczył panu pieniądze za mające nastąpić wyzwolenie, a został ustanowiony dziedzicem (koniecznym), ma prawo nie przyjąć spadku. Przyznanie niewolnikowi takiej możliwości było zapewne podyktowane przeświadczeniem jurysty o należynej wolności na zasadzie *pactum libertatis*.¹⁴¹ W ogólności, twierdzi Kaser¹⁴², praktykowane przez prawników klasycznych postępowanie, zwane dziś analogią, polega na dawaniu pierwszeństwa uwarunkowanemu przez kryteria prawnicze i prawotwórcze (gospodarcze, społeczne itp.) sensowi przepisu prawnego przed dosłownym jego brzmieniem. Jacota¹⁴³ słusznie zaś sądzi, że juryści posłużyli się tą analogią do omawianego *pactum libertatis*.

§ 4. KONTYNUACJA STANOWISKA PRAWNIKÓW KLASYCZNYCH ZA DIOKLECJANA

Dioklecjan i Maksymian w ramach swej tendencji do stosowania prawa klasycznego¹⁴⁴ przyjęli pogląd prawników rzymskich także w zakresie omówionej ochrony *pactum libertatis*:

a) C. 7, 16, 8 (Diocl. et Maxim. — Veneriae): *Cum adfirmes placuisse quondam domino tuo, ut pro te et filia tua dato nummo certae quantitatis vos manumitteret, et te tantummodo liberavit, aditus rector provinciae hortabitur eum salva reverentia, quam patrono liberti solent exhibere, placito suo stare.* PP. prid. ... Sept. Maximi II et Aquilino cons. [r. 286].

b) C. 4, 6, 9 (Diocl. et Maxim. — Bibulo): *Si liber constitutus, ut filiae tuae manumittantur, aliquid dedisti, causa non secuta de hoc tibi resti-*

157 i n.), że cały urywek *etiam ab invito rell.* nie jest autentyczny. Zwrot *licet plerumque pecunia eius numerata sit* nie oznacza bowiem także sporadycznego wypłacania pieniędzy przez osobę trzecią, lecz zawsze przez niewolnika, przy czym te pieniądze pochodziły najczęściej (*plerumque*) z *peculium* i wtedy stanowiły własność pana (w zasadzie tak też Lotmar: *op. cit.*, s. 312, przypis 1) lub niewolnik uzyskał je np. w drodze pożyczki (m. in. Iavol. D. 15, 3, 2). Związek tego zwrotu ze zdaniem *videbitur enim rell.* jest zatem jak najbardziej logiczny, zwłaszcza że w wypadku *servus suis nummis emptus* dostarczone przez niewolnika pieniądze także pochodziły najczęściej z danego mu *peculium* (m. in. Ulp. D. 40, 1, 4, 1).

¹⁴⁰ Twierdzeniu Bucklanda (*op. cit.*, s. 642) o justyniańskim pochodzeniu tego tekstu słusznie sprzeciwił się Lotmar (*op. cit.*, s. 309, przypis 2).

¹⁴¹ Ciągłe zagadkowe pozostaje zagadnienie autentyczności tekstu Paul. D. 40, 12, 38, 1, zd. 2, ogólnie uznawanego za interpolację; por. *Index itp.*, t. 3, ad h.l. Pierwotnie to źródło nie występowało, jak sądzę, w obecnym kontekście.

¹⁴² Kaser: RPR I², s. 213.

¹⁴³ Jacota: *op. cit.*, s. 222 i n.

¹⁴⁴ Por. przypis 137.

tuendo condictio competit. nam si quid servus de peculio domino dederit, contra eum nullam actionem habere potest: sed dominum, qui semel accipere pecuniam pro libertate passus est, aditus rector provinciae hortabitur salva reverentia (favore scilicet libertatis) placito suo stare. S. III id. Febr. Sirmi CC. cons. [r. 294].

Obydwie konstytucje przekazane przez kompilatorów jako rzekomo ze sobą nie związane zostały wydane podczas podróży Dioklecjana po wschodnich prowincjach. Subskrypcja reskryptu C. 7, 16, 8 zawiera wprawdzie tylko datę, lecz w oparciu o pochodzące z tego samego dnia i podające także miejsce wydania inne konstytucje tego samego cesarza ustalono, że ten reskrypt został zredagowany w palestyńskim mieście Tiberias.¹⁴⁵ Miejscem wydania konstytucji C. 4, 6, 9 — zgodnie z jej subskrypcją — było natomiast pannońskie Sirmium. Różne daty wydania obydwu aktów prawnych i werbalna zbieżność rozstrzygnięć odnoszących się do *pactum libertatis* dały niektórym autorom podstawę do twierdzenia, że te rozstrzygnięcia pochodzą od kompilatorów.¹⁴⁶ Nie jest to jednak, jak sądzę, słuszny pogląd, zwłaszcza odnośnie do konstytucji C. 7, 16, 8. Nie ma bowiem powodu, aby sądzić, że kodyfikatorzy przypisali Dioklecjanowi i Maksymianowi źródło pochodzące od Justyniana. Dlatego wydaje się bardziej prawdopodobne, że kompilatorzy tylko wcielili wcześniejszy reskrypt C. 7, 16, 8 do późniejszej konstytucji tych samych cesarzy C. 4, 6, 9.¹⁴⁷

Reskrypt C. 7, 16, 8 został wydany na zapytanie matki, której córka znajdowała się w stanie niewoli. Ta matka jako niewolnica zawarła *pactum libertatis*, na mocy którego miała być wyzwolona ona sama i jej dziecko. Właściciel odebrał od matki umówione wynagrodzenie pieniężne za mające nastąpić wyzwolenia (*pro te et filia tua dato nummo certae quantitatis vos*

¹⁴⁵ Por. W. Ensslin: *Valerius (Diocletianus)* [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, t. VII A, cz. 2, Stuttgart 1948, kol. 2428.

¹⁴⁶ Tak Buckland: *op. cit.*, s. 643; E. Albertario: *Schiavitù e favor libertatis* [w:] *Studi di diritto romano*, t. 1, Milano 1933, s. 76; Taubenschlag: *op. cit.*, s. 171. Dwaj ostatni dopatrują się nadto sprzeczności zawartych w obydwu reskryptach rozwiązań z innymi aktami tych samych cesarzy: C. 2, 4, 13, 2 i C. 7, 16, 36. Jednak tylko drugie z tych źródeł odnosi się do *pactum libertatis*, przy czym wedle opisanej tu umowy niewolnica miała być wyzwolona nie za dane już swej właścicielce świadczenie. Za autentycznością tekstów C. 7, 16, 8 i C. 4, 6, 9 opowiedział się także P. Bonfante: *Corso di diritto romano*, t. 1, Roma 1925, s. 154, przypis 8.

¹⁴⁷ O takim zespalaniu przez kompilatorów w rzekomo samoistny akt cesarski urywków pochodzących z różnych konstytucji tych samych cesarzy, wydanych w innych datach i skierowanych nie do tych samych adresatów pisze E. Volterra: *Il problema del testo delle costituzioni imperiali*, Firenze 1971 (estratto da: *Atti del II Congresso internazionale della Società italiana di storia del diritto*, Venezia, 18—22 Settembre 1967), s. 1057 i n.

manumitteret)¹⁴⁸, wyzwolił matkę, lecz jej córki nie chciał obdarzyć wolnością. Wedle reskryptu matka winna zwrócić się do namiestnika prowincji, by ten zachęcił pana do wypełnienia całej obietnicy (*placito suo stare*). Sposób interwencji urzędnika nie może naruszać szacunku, jakim wyzwolenica winna darzyć patrona (*salva reverentia, quam patrono liberti solent exhibere*).

Reskrypt C. 7, 16, 8 został połączony przez kompilatorów z zawartą w C. 4, 6, 9 odpowiedzią Dioklecjana i Maksymiana na zapytanie w innej kwestii prawnej. Ojciec naturalny jako wyzwoleniec umówił się ze swym patronem o wyzwolenie córek. Wyrażone w oparciu o przedstawiony do rozstrzygnięcia stan faktyczny stanowisko reskryptu jest takie, że jeżeli patron odmawia wolności dzieciom swego kontrahenta, to ten ostatni może się domagać tylko zwrotu spełnionego świadczenia.

Ze sformułowań konstytucji C. 7, 16, 8 wynika poza tym, że wymuszenie wolności na zasadzie *pactum libertatis* odbywało się z pewnym respektowaniem prawa właściciela nad niewolnikiem. Interwencja urzędnika opiera się o uprzednio wyrażoną zgodę pana na danie wolności (*placuisse quondam domino tuo*) i zmierza do wywarcia wpływu na właściciela (*hortabitur eum*), by ten pozostał przy raz powziętej decyzji (*placito suo stare*). Za Justyniana niektóre zwroty reskryptu stwarzały nawet wątpliwości, czy zawarte w nim postanowienia są skuteczne. Thalelaeus¹⁴⁹ tłumaczy więc, że wyrażenie *hortabitur eum* nie uzależnia zastosowania konstytucji od aktualnej zgody pana na danie wolności, lecz tylko kryje się za nim należne właścicielowi uszanowanie.

§ 5. PEŁNE PRAWO PATRONATU NAD WYZWOLENCEM

Servus suis nummis emptus zostaje nabyty w celu wyzwolenia nie za środki kupującego; z reguły pochodziły one nawet z *peculium* niewolnika, a więc pod względem prawnym stanowiły własność sprzedawcy. Kupujący, dokonując wyzwolenia, nie rozporządzał poza tym absolutną władzą pana nad niewolnikiem, gdyż z reguły jej nie miał; ta władza z mocy reskryptu M. Aureliusza i L. Verusa *ad Urbium Maximum* ograniczała się do przeprowadzenia ważnego wyzwolenia. Fakt nabycia niewolnika nie za środki kupującego i brak po jego stronie rezygnacji z przysługującej władzy nad niewolnikiem dały prawnikom rzymskim podstawę do przeprowadzenia interpretacji wspomnianego reskryptu w sposób możliwie korzystny dla niewolnika i wyjątkowo stanowczy, w zasadzie bez

¹⁴⁸ Także w preredagowanym i uproszczonym tekście tej konstytucji podług Bas. 48, 20, 8 chodzi tu o umowę między panem i niewolnikiem.

¹⁴⁹ Thal. Bas. 48, 20, 8; por. także Jacota: *op. cit.*, s. 221.

zważania na normy gwarantujące właścicielom niewolników prywatnoprawną autonomię. Wyzwalającemu zapewniono tylko znikome uprawnienia z zakresu prawa patronatu.

Natomiast w wypadku *pactum libertatis* wyzwalający sam ponosi ciężar ekonomiczny wyzwolenia. Odbiera on wprawdzie za nie wynagrodzenie, lecz pochodzi ono najczęściej z *peculium* własnego niewolnika, a więc pod względem prawnym to wynagrodzenie należy do wyzwalającego. Poza tym do czasu odebrania świadczenia za przyszłe wyzwolenie pan ma na niewolniku prawo majątkowe nie ograniczone żadną normą. Tym właśnie należy tłumaczyć fakt, że omawiane odesłanie *pactum libertatis* do *servus suis nummis emptus* odbywa się przy zachowaniu pełnego prawa patronatu wyzwalającego. Uzasadnienie przyznania patronowi tego prawa patronatu pochodzi od Marcellusa. Prawnik ów uważa, że syn będący dziedzicem patrona może skarżyć wyzwolenca jako niewdzięcznego i dodaje:

D. 37, 15, 3 (Marcel. lib. sing. resp.): *..nam plurimum interesse, a suo servo quis vel etiam ab amico eius acceptis nummis dederit libertatem, an ab eo servo, qui cum esset alienus in fidem eius devenit. etenim ille etiamsi non gratuitum, beneficium tamen praestitit, iste nihil amplius quam operam suam accommodare videri potest.*¹⁵⁰

Jurysta rozróżnia więc taką sytuację, gdy sam właściciel dokonuje wyzwolenia za wynagrodzenie przyjęte od niewolnika lub od jego przyjaciela oraz wypadek, kiedy niewolnik zostaje nabyty za dostarczone kupującemu środki i następnie wyzwolony. Twierdzi, że między tymi dwoma stanami faktycznymi zachodzi istotna różnica (*plurimum interesse*) i zauważa, iż w pierwszym wypadku właściciel wyświadcza niewolnikowi dobrodziejstwo, chociaż nie jest ono nieodpłatne, podczas gdy w drugiej sytuacji kupujący wkłada tylko swój trud w wyzwolenie.

Na to prawo patronatu przysługujące patronowi w wypadku obdarzenia wolnością na zasadzie *pactum libertatis*, także w odróżnieniu od wyzwolenia w drodze wykupna za dostarczone nabywcy środki, kładzie duży nacisk ustawodawstwo cesarskie:

C. 6, 4, 1 pr. (Sever. et Anton., r. 210): *Multum interest, utrum quis suis nummis emptus ac manumissus sit ab emptore, an a domino suo data pecunia mereatur libertatem. priore enim casu ad contra tabulas admitti patronum non placet, posteriore omnia iura patronatus retinet.*

Cesarze Severus i Antoninus podkreślają więc z całą stanowczością, że w tej sytuacji, gdy sam właściciel dokonuje wyzwolenia za pieniądze wręczone mu przez niewolnika, wyzwalającemu przysługuje prawo pa-

¹⁵⁰ S. Perozzi (*Istituzioni di diritto romano*, t. 1, Roma 1928, s. 265, przypis 2) niesłusznie uważa ten tekst za interpolację.

tronatu w całej rozciągłości (*omnia iura patronatus retinet*).¹⁵¹ W reskrypcie (*mereatur libertatem*) zwraca się nadto uwagę na ogólnoklasowy interes właścicieli niewolników w usankcjonowaniu *pactum libertatis*. Unormowanie to prowadziło do uległości niewolników wobec panów wspianolomyślnie szafujących wolnością za potulną służbę. W praktyce przy wyzwoleniu opartym na porozumieniu właściciela z niewolnikiem stosunek tego ostatniego do pana musiał odgrywać istotną rolę do tego stopnia, że niekiedy patron mający zakusy na odwołanie wolności powoływał się na wyzwolenie tylko za świadczenie pieniężne. Zakusom takim przeciwstawiali się Dioklecjan i Maksymian:

C. 7, 16, 33 (r. 394): *Licet accepta pecunia dominus te manumisit, tamen tributa libertas rescindi non potuit.*

*

Występujący w źródłach prawa rzymskiego stan faktyczny *servus suis nummis emptus* jest to więc wypadek, w którym niewolnik wykupuje się z niewoli: porozumiewa się z osobą trzecią, że ta, gospodarczo biorąc, nie za własne środki nabędzie niewolnika od pana i wyzwoli. Z mocy reskryptu M. Aureliusza i L. Verusa *ad Urbium Maximum*, zmierzających zwłaszcza do przebudowy opartego na latyfundiach ustroju agrarnego i do powiększenia liczby wolnych ludzi jako przyszłych kolonów, nabywcę, który odmawia niewolnikowi wolności, prefekt miasta lub namiestnik prowincji może zmusić (za pomocą grzywny lub zajęcia majątku) do przeprowadzenia wyzwolenia. Środki finansowe na pokrycie ceny kupna (*sui nummi*) mogły być dostarczone przez niewolnika i pochodzić z *peculium* (za wiedzą pana) lub nabywca wykładał pieniądze z własnego majątku, godząc się na zwrot wydatku przed daniem wolności lub dopiero po wyzwoleniu. W tym ostatnim wypadku interes kupującego był zabezpieczony w drodze poręczenia lub posługiwano się instytucją delegacji.

Treścią porozumienia między niewolnikiem i kupującym ma być wykupno *suis nummis*, a więc winno być stwierdzone, że nabycie niewolnika odbędzie się nie za środki kupującego i w celu wyzwolenia. Nie ma zaś podstaw do żądania wolności, jeżeli między nabywcą i niewolnikiem owego układu nie było, lecz niewolnik dopiero po wykupieniu go od dotychczasowego pana zaoferował kupującemu zwrot ceny kupna. Po stronie nabywcy i zbywcy niewolnika mógł wystąpić szeroki krąg podmiotów. W świetle źródeł nabycie niewolnika w celu wyzwolenia za dostarczone środ-

¹⁵¹ Oprócz poruszonej w omawianym tekście *bonorum possessio contra tabulas patronowi*, wedle posiadanych źródeł, przysługiwały dalsze szczegółowo wyliczone uprawnienia: możliwość domagania się *obsequium* (Alex. C. 6, 6, 3), przy czym także dziedzice patrona mieli prawo pozwać wyzwolenca jako niewdzięcznego (Marcel. D. 37, 15, 3, zd. 1).

ки могло быть dokonane przez skarb państwa, gminę miejską i osobę prywatną, także kobietę. Poza tym sprzedającym mogła być nawet osoba nie mająca 20 lat, zaś kupującym — także niedojrzały.

Mankamentem instytucji *servus suis nummis emptus* było to, że nie wszyscy niewolnicy mogli z niej korzystać. Nie mieli dostępu do wolności nawet tą drogą niewolnicy sprzedani z zastrzeżeniem usunięcia z dotychczasowego miejsca pobytu lub ze szczególnie stanowczą klauzulą niewyzwalania.

Obdarzający wolnością na zasadzie wykupna za dostarczone mu środki tylko w ograniczonym zakresie korzystał z prawa patronatu; jego uprawnienia sprowadzały się do niepozywania do sądu bez zgody magistratury i do dziedziczenia po wyzwoleniu, gdy ten ostatni zmarł i nie pozostawił testamentu oraz *sui heredes*.

Prawnicy późnego okresu klasycznego domagali się stosowania sankcji z *servus suis nummis emptus* do *pactum libertatis*, a więc do porozumienia niewolnika z własnym panem o wyzwolenie za pewne świadczenie. To postępowanie, przypominające współczesną analogię, ograniczało się jednak tylko do wypadku, gdy pan otrzymał swe świadczenie przed wyzwoleniem. W ramach swej ogólnej tendencji do stosowania zasad prawa klasycznego pogląd wspomnianych jurystów przyjęli Dioklecjan i Maksymian. To odesłanie *pactum libertatis* do *servus suis nummis emptus* odbywało się przy zachowaniu pełnego prawa patronatu wyzwalającego.

РЕЗЮМЕ

Освобождение раба из рабства путем выкупа происходило следующим образом: раб по соглашению с третьим лицом заранее доставлял ему денежные средства, за которые оно могло его купить у господина и освободить (*servus suis nummis emptus*) или же заключал договор со своим господином о платном освобождении (*pactum libertatis*). *Servus suis nummis emptus* получал возможность требования от покупателя освобождения у префекта города или наместника провинции благодаря конституции М. Аурелия и Л. Вера (*divi fratres*), направленной *ad Urbium Maximum* (Ulp. D. 40, 1, 4, pr; также Marc. D. 40, 1, 5, pr.). Если же рабу не удалось доказать, что он был выкуплен с целью освобождения за средства, доставленные покупателю, то не только не получал свободы, но и отдавался покупателю для заключения или же осуждался на пожизненные работы в рудниках (Paul D, 48, 19, 38, 4). Средства, которые платил покупатель, обычно происходили из *peculium* раба (Ulp. D. 40, 1, 4, 1). Если же продающий не знал о таком происхождении покупной цены, то мог требовать от покупателя (действующего по поручению раба) повторной оплаты (Pap. D. 17, 1, 54, pr. = Diocl. Maxim. C. 4, 49, 7 = Diocl. Maxim. C. 4, 36, 1, 1—2), а тогда раб уже не мог требовать освобождения.

На стороне покупателя и отчуждателя раба мог выступить широкий круг субъектов (Ulp. D, 40, 1, 4, 8), причем более подробно в статье рассматриваются такие ситуации, когда покупателем являлась женщина или несовершеннолет-

ний, а продающим — *minor viginti annis*; несколько больше внимания посвящается в статье случаю освобождения раба не достигшего 30 лет (*idem et si servus est*), а покупателем является лицо, не достигшее 20 лет.

Раб не мог получить свободы как *servus suis nummis emptus*, если он, например, был *exportandus*, т.е. был когда-то продан с условием, что будет выселен из того места, в котором пребывал до сих пор. Кроме того, не мог получать свободу раб, проданный с условием *ne umquam manumittatur* или же получивший подобную квалификацию в завещании (Ulp. D. 40, 1, 4, 9).

Право патроната освобождающего покупателя было очень ограничено, ибо кроме труда, вложенного в освобождение, он не оказывал рабу никакой другой услуги (Marce. D. 27, 15, 3).

Если раб выкупился из рабства путем *pactum libertatis*, то господин получал причитающуюся ему сумму до освобождения (в частности Iavol. D. 15, 3, 2; Ulp. D. 12, 4, 3, 5) или же раб обязывался отдать эквивалент выкупа после получения свободы (в частности Iavol. D. 45, 1, 104; Gai. D. 16, 1, 13, pr.).

Происхождение денег, полученных господином до освобождения, могло быть разное: например, из *peculium* (Ulp. D. 33, 8, 8, 5) или же из суммы, взятой рабом в долг (Iavol. D. 15, 3, 2). Натуральное платежное обязательство раба гарантировалось поручительством (Iavol. D. 45, 1, 104; Gai. D. 16, 1, 13, pr.) или же господин довольствовался заверением раба, что после получения свободы тот заключит договор, в котором в соответствии с нормами гражданского права обещает исполнить свои обязательства по отношению к своему бывшему господину (Paul. D. 44, 5, 2, 2).

В позднем классическом праве к *pactum libertatis* применялась санкция, предвиденная для *servus suis nummis emptus* (Pap. D. 40, 1, 19). Если же освобождение раба произошло при участии третьего лица, *alius*, то полагалась ему только жалоба о возмещении убытков или встречное притязание (Pap. D. 19, 5, 7; Diocl. Maxim. C. 4, 6, 9, предложение 1). Точка зрения юристов позднего классического периода разделялась Diocl. Maxim. C. 7, 16, 8, также включенная компиляторами в более поздние конституции этих же императоров (C. 4, 6, 9, предл. 2).

На основе *pactum libertatis* освобождающий принимает на себя всю экономическую тяжесть освобождения и поэтому ему принадлежит полное право патроната (Marce. D. 37, 15, 3; Sever. Ant. C. 6, 4, 1, pr.).

ZUSAMMENFASSUNG

Der Sklave konnte sich aus der Sklaverei loskaufen, wenn er einem Dritten, im Einverständnis mit ihm und gewöhnlich im voraus, die Mittel lieferte, für welche dieser ihn von seinem Herrn kaufen und freilassen sollte (*servus suis nummis emptus*). Er konnte auch eine entgeltliche Freilassungsvereinbarung mit seinem Herrn treffen (*pactum libertatis*). Die Berechtigung die Freilassung von seinem Erwerber vor dem Stadtpräfekt oder vor dem Provinzstatthalter zu fordern, hat *servus suis nummis emptus* auf Grund der von M. Aurelius und L. Verus (*divi fratres*) ad Urbium Maximum gerichteten Konstitution erlangt (Ulp. D. 40, 1, 4, pr.; ähnlich Marci. D. 40, 1, 5, pr.). Hat jedoch der Sklave nicht bewiesen, dass er für die dem Erwerber zwecks der Freilassung gelieferten Geldmittel gekauft worden ist, so bekam er keine Freiheit, sondern wurde dem Erwerber zwecks Bestrafung zurückgegeben oder zur lebenslänglichen Grubenarbeit verurteilt (Paul. D. 48, 19,

38, 4). Die Mittel, mit welchen der Erwerber zahlte, kamen gewöhnlich vom *peculium* des Sklaven her (Ulp. D. 40, 1, 4, 1). Wenn jedoch der Verkäufer von der pekuliarischen Herkunft des Preises gar nichts wusste, konnte er gegen den im Auftrag des Sklaven wirkenden Erwerber eine Klage um nochmalige Bezahlung erheben (Pap. D. 17, 1, 54, pr. = Diocl. Maxim. C. 4, 49, 7 und Diocl. Maxim. C. 4, 36, 1, 1—2). Der Sklave dagegen konnte wahrscheinlich die Freilassung nicht verlangen.

Als Sklavenerwerber und -verkäufer konnten verschiedene Personen auftreten (Ulp. D. 40, 1, 4, 8); der Verfasser bespricht dabei näher die Situationen, in denen der Erwerber ein Weib oder ein Unmündiger, der Verkäufer dagegen — *minor viginti annis est*. Ausserdem schenkt der Verfasser etwas mehr Beachtung dem Fall, wenn der Erwerber noch nicht 20 Jahre alt ist, der Sklave dagegen das 30. Jahr noch nicht beendet hat (*idem et si servus est*).

Der Sklave konnte nicht als *servus suis nummis emptus* die Freiheit erlangen, wenn er z. B. *exportandus* war, d. h. wenn man ihn einmal unter Vorbehalt des Wegbringens vom bisherigen Aufenthaltsort verkauft hat; in derselben Lage befand sich ein Sklave, der unter Vorbehalt *ne (umquam) manumittatur* verkauft wurde oder letztwillig eine ähnliche Qualifikation bekommen hat (Ulp. D. 40, 1, 4, 9).

Die Patronatsrechte des freilassenden Erwerbers wurden sehr eingeschränkt (u. a. Alex. C. 6, 3, 8; Marce. D. 37, 15, 3; Sever. Ant. C. 6, 4, 1, pr.; Ulp. D. 25, 3, 5, 22; Ulp. D. 2, 4, 10, pr.), weil er dem Sklaven, ausser der Freilassungsmühe, keinen Dienst leistete (Marce. D. 37, 15, 3).

Wenn der Sklave sich auf dem Wege des *pactum libertatis* aus der Sklaverei loskaufte, bekam sein Herr den Preis entweder vor der Freilassung (u. a. Iavol. D. 15, 3, 2; Ulp. D. 12, 4, 3, 5) oder der Sklave verpflichtete sich einen Gegenwert nach dem Erlangen der Freiheit zu geben (u. a. Iavol. D. 45, 1, 104; Gai. D. 16, 1, 13, pr.). Das dem Herrn vor der Freilassung gegebene Geld konnte aus dem *peculium* (Ulp. D. 33, 8, 8, 5) oder z. B. aus einem vom Sklaven aufgenommenen Darlehen herkommen (Iavol. D. 15, 3, 2). Die natürliche Verpflichtung des Sklaven nach der Freilassung für die Freiheit zu bezahlen, wurde durch eine Bürgschaft sichergestellt (Iavol. D. 45, 1, 104; Gai. D. 16, 1, 13, pr.), oder der Herr begnügte sich mit der Zusicherung des Sklaven, dass er nach der Freilassung sich zur Leistung durch eine Stipulation zivilrechtlich verpflichten wird (Paul D. 44, 5, 2, 2).

Im spätklassischen Recht hat man zum *pactum libertatis* die für *servus suis nummis emptus* Sanktion angewandt. Wenn dagegen ein Dritter, *alius*, für Freilassung leistete, stand ihm nur eine Klage um Entschädigung oder Rückgabe des Geleisteten (Pap. D. 19, 5, 7; Diocl. Maxim. C. 4, 6, 9, Satz 1). Die Stellungnahme der Juristen der spätklassischen Periode wird in einer Entscheidung der Kaiser Diocletianus und Maximianus (C. 7, 16, 8) bestätigt. Diese Entscheidung wurde auch in eine spätere Konstitution derselben Kaiser von den Kompilatoren eingegliedert (C. 4, 6, 9, Satz 2).

Der auf Grund des *pactum libertatis* Freilassende trägt die ökonomische Last der Freilassung und deswegen steht ihm das volle Patronatsrecht zu (Marce. D. 37, 15, 3; Sever. Ant. C. 6, 4, 1, pr.).

